Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 89. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 kwietnia 1930 r. | Rok XXIV.

W ślepej uliczce.

Polska a Gdańsk. — Polska płaci Gdańskowi za jego niemądrą politykę. — Czas z tem skończyć!

Gdańsk przechodzi ciężkie przesilenie nietylko gospodarcze, ale polityczne. Dotychczasowa koalicja rządowa rozpadła się pod brzemieniem nieprzezwyciężonych trudności gospodarczych i nikt nie kwapi się do objęcia tej smutnej spuścizny.

Ciężary podatkowe zabijają przemysł i handel, gdyż przybrały już prawie **formy kontrybucji,** a mimoto długi w. m. Gdańska z dnia na dzień rosną jak na drożdżach, zaś budżet tegoroczny wykazuje poważny deficyt, który senat gdański załatać chce **nową dotkliwą podwyżką podatków.**

Te nowe projekty podatkowe doprowadziły właśnie do kulminacyjnego punktu wrzenie wśród społeczeństwa gdańskiego i wytworzyły tak napiętą sytuację, że żadna partja polityczna ani z lewicy ani z prawicy nie chciała wziąć odpowiedzialność za to nowe, nieuniknioną katastrofą grożące obciążenie ludności.

W myśl popularnego u nas przysłowia „jak bieda to do żyda", ten sam senat gdański, z takim maniackim uporem strzegący i podkreślający suwerenność Gdańska wobec Polski, nie zawahał się zwrócić znów z żebraniną o ratunek do Polski, żądając po raz drugi **podwyższenia kwoty udziałowej z wpływów celnych,** jakkolwiek nie ma dla takiego żądania najmniejszych realnych podstaw, gdyż wskutek wzmagającej się od dłuższego czasu w Gdańsku depresji (osłabienia) gospodarczej, osłabła też znacznie siła konsumcyjna w. miasta, a zatem zmniejszyć się też musiały siłą faktu także i wpływy celne, poniżej obecnej, przed trzema laty ustalonej kwoty udziałowej z wpływów celnych. Byłoby zatem więcej racjonalnem i uzasadnionem, gdyby Polska zażądała rewizji obowiązującego obecnie klucza podziałowego w sensie obniżenia udziału gdańskiego, a nie naodwrót.

Niestety rządy polskie przyzwyczaiły się już Gdańsk traktować, jak matka nieporadna swoje krnąbrne dziecko, napychając mu do ust cukierki i łakocie, byle tylko nie denerwowało ją swym wrzaskiem.

Tokie ustosunkowanie się rządu polskiego do Gdańska byłoby jeszcze usprawiedliwione, gdyby chodziło o chwilowe uzdrowienie gospodarcze obszaru wprawdzie autonomicznego, lecz bądźcobądź gospodarczo z Polską związanego, gdyż ujemne skutki przesilenia gospodarczego jednej części terenu, tworzącego wspólnotę gospodarczą, odbija się też ujemnie i na innych częściach.

Niestety przesilenie gospodarcze, a nawet **klęska polityczna, nie jest w Gdańsku objawem przejściowym,** konjunkturalnym. Przyczyny tego powtarzającego się co pewien czas z coraz większem nasileniem kryzysu gospodarczego, leżą niestety poza obrębem funkcyj gospodarczych i dlatego środkami doraźnej pomocy gospodarczej usunąć się nie dadzą.

Chorego na tyfus nie można leczyć zastrzykami przeciw grypie.

Ta choroba niszcząca konsekwentnie i nieuchronnie byt gospodarczy w. miasta jest niezdrowa, wprost samobójcza **polityka nacjonalistyczna,** zabijająca wszelką zdrowszą myśl gospodarczą, uniemożliwiająca w zaślepieniu nacjonalistycznem dojścia do równowagi budżetu państwowego.

Z małego zestawienia cyfr prelim- narza budżetowego przedłożonego przez senat gdański Volkstagowi na rok 1930, a jeszcze jaskrawiej z przeciwstawienia tych cyfr pozycjom polskiego budżetu państwowego, rzuca się wprost w oczy, **gdzie leży główna przyczyna gospodarczych niedomagań w. miasta,** skąd grozi mu w niedalekiej przyszłości **katastrofalna ruina.**

Ludność w. m. Gdańska wynosi około 350 000 dusz. Na tej stosunkowo znikomej ilości obywateli, ciąży brzemię 134 miljonów guldenów gdańskich budżetu państwowego, czyli około 233.160.000 złotych. Z tej ogromnej sumy budżetowej 55%, a zatem **około 116.580.000 zł pochłaniają tylko wydatki personalne,** tj. na opłatę nadmiernie wysokich płac armji pracowników państwowych, która przynajmniej o 150% przekracza istotne zapotrzebowanie. Na głowę jednego obywatela wynosi zatem podatek 383 gld., czyli 665 złotych.

Dla przykładu przytoczę, że zwykły strażnik celny otrzymuje 320 guldenów, a nauczycielka początkująca 500 guldenów miesięcznie.

Porównajmy teraz te cyfry z budżetem państwa polskiego i obciążeniem podatkowem obywateli polskich, aby się przekonać, czy słuszne są u nas sarkania na nadmierne obciążenie podatkowe.

Przy ludności przeszło 30 miljonowej, budżet państwa polskiego wynosi około 3 miljardy zł, czyli na głowę wynosi u nas podatek około 100 zł., a zatem mniej aniżeli 6 część opodatkowania obywatela gdańskiego.

Wydatki osobowe w budżecie polskim wraz z wydatkami na wojsko nie przekraczają 1 000 miljonów zł., a zatem **nie całe 30%** ogólnego budżetu. Z budżetów tych rząd polski zdołał jeszcze zgromadzić przeszło pół miljarda (600 milj.) rezerwy kasowe, gdy tymczasem senat gdański ma przeszło 18 miljonów guldenów zaraz płatnych zobowiązań, na które nie ma pokrycia.

Mimo tych przerażających cyfr, mimo tego widocznego staczania się po równi pochyłej ku zupełnemu bankructwu, **senat gdański nadal pozwala sobie ze względów politycznych na kosz-**

Protest polski przeciw podwyżce ceł niemieckich.

Min. Sokal podpisał w Genewie międzynarodową umowę handlową z zastrzeżeniami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 4. W dniu wczorajszym założył minister Knoll, poseł polski w Berlinie, z polecenia rządu protest przeciwko projektowanej podwyżce ceł ze strony Niemiec. Minister Knoll oświadczył, że proponowana podwyżka (protest miał miejsce przed trzeciem czytaniem w Reichstagu) **przeciwstawia się zasadzie przyjętej przez konferencję handlową genewską, aby wszystkie państwa nie podwyższały swoich stawek celnych.** Protest ten przyszedł już niestety za późno, gdyż zaraz potem uchwalił Reichstag wszystkie ustawy przedłożone mu przez rząd Brüninga.

Jednocześnie dowiadujemy się o podpisaniu przez ministra Sokala, delegata polskiego w Genewie, międzynarodowej umowy handlowej z tem zastrzeżeniem, że przystąpienie Polski do umowy **ważne jest tylko wtedy,** o ile cła państw obcych, istniejące w dn. 1 kwietnia, nie zostaną poważnie podwyższone w duchu dla Polski niepomyślnym aż do chwili wejścia w życie umowy, co nastąpić ma, jak wiadomo, na jesieni r. b. Po uchwale Reichstagu, o czem dowiadują się nasi czytelnicy z osobnej depeszy, podpis polski w Genewie staje się **naturalnie nieistotny. B.**

Reichstag nie został rozwiązany!

Uchwalił bowiem, chociaż nikłą większością głosów, wszystkie projekty rządu Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 4. W dniu wczorajszym przyjął Reichstag większością 250 przeciw 204 głosom wszystkie projekty agrarne oraz połączenie z projektem agrarnym podwyższenia nowych podatków. Z kolei uchwalił Reichstag większością 9 głosów **podwyższenie podatku na piwo,** większością 5 głosów podwyższenie **podatku obrotowego i większością 4 głosów stworzenie podatku na wody mineralne.**

Jak widać, większość była zawsze bardzo mała i możliwa tylko dzięki temu, że nacjonaliści niemieccy głosowali, tak jak ostatnio, **rozdzieleni na dwie partje i że opozycja starała się nie utrudniać sytuacji rządowi.** Po przyjęciu w dniu wczorajszym wszystkich uchwał **odroczony został Reichstag do dnia 2 maja.**

„Vosische Zeitung", pisząc o wyniku wczorajszego posiedzenia Reichstagu, zaznacza, że parlament niemiecki grał w loterję i że dawno już nie było takich maleńkich większości dla uchwalenia ustaw niezwykle donioslych dla życia gospodarczego całego narodu.

Ostatni dowcip, jaki kursował w kuluarach Reichstagu przed głosowaniem, był następujący: **Temu rządowi wystarczą nawet dziesiętne ułamki jednego głosu większości.**

Wynik uchwały Reichstagu jest bardzo **smutny dla stosunków gospodarczych polsko - niemieckich,** gdyż tamuje przywóz wielu pozycyj przyznanych w traktacie handlowym Polsce, przede- wszystkiem świń i mięsa wieprzowego, dalej jaj a również innych produktów rolnych. Niezależnie od tego spowodują nowe ustawy **drożyznę w Niemczech** oraz nieznaśne **obciążenie podatkowe i przedtem już bardzo wysokie. B.**

„Pokojowe" Niemcy zaopatrują powstańczych Chińczyków w bomby gazowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 4. Komunistyczny dziennik „Berlin am Morgen" zamieszcza na naczelnem miejscu sensacyjną wiadomość swojego współpracownika, byłego komandora marynarki wojennej niemieckiej Persiusa. Komandor bawi obecnie w swojej podróży dokoła świata w Hong Kong i przysłał stamtąd redakcji „Berlin am Morgen" egzemplarz gazety chińskiej w języku angielskim z dnia 5 maja, w której zamieszczony jest telegram z Pekinu z protestem chińskiej izby handlowej do niemieckiego konsulatu generalnego w Szanghaju **przeciwko dostawie wielkich ilości niemieckich bomb z gazem trującym dla marszałka Czang-Kaj-Czeka.** Izba Handlowa podkreśla, że dostawa tych bomb **przeciwna jest prawu międzynarodowemu.**

Komandor Persius zanacza, że Chiny tak długo się nie uspokoją, póki kraje europejskie będą dostarczały im broni i amunicji.

Ponieważ Niemcy zwykle zaprzeczają faktowi wyrabiania bomb gazowych u siebie, żąda „Berlin am Morgen" natychmiastowego śledztwa w Niemczech, aby wykryć firmy, które wywożą tak niebezpieczny produkt zagranicę **B.**

Dwie ciężkie katastrofy górnicze w Westfalji.

Berlin, 14. 4. (PAT). W jednym z szybów kopalni węgla w Recklinghausen w Westfalji wydarzyła się w ostatnią sobotę katastrofa, mianowicie przy zakładaniu ładunku dynamitowego obsunął się zwał węgla, który zasypał trzech górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Drugi wypadek wydarzył się w niedzielę na kopalni Kangenbohun, gdzie dwóch górników poniosło śmierć wskutek obsunięcia się ziemi.

Ważne narady w rządzie.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). Wczoraj odbyły się ważne narady w rządzie. W godzinach przedpołudniowych premjer Sławek przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej, który powrócił do Warszawy po kilkudniowym odpoczynku w Spale. Konferencja trwała jedną godzinę. Później premjer Sławek udał się do Belwederu, gdzie odbył półgodzinną konferencję z marsz. Piłsudskim. W kołach politycznych utrzymują że narady tyczyły się **stosunków polsko-niemieckich.**

Niezgoda stronnictw ludowych.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). Dziś odbędzie się posiedzenie trzech stronnictw ludowych: Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Na posiedzeniu tem ma być zadecydowana ostatnia sprawa połączenia tych stronnictw, która, jak wiadomo, od dawna jest przedmiotem rokowań. **Wyzwolenie nie jest skłonne obecnie do przystąpienia do akcji połączeniowej** natomiast Piast i Stronnictwo Chłopskie skłonne by były połączyć się i stworzyć jednolitą całość.

Zamach bombowy w Szwajcarji.

Solothurn (Szwajcarja), 14. 4. (PAT) Przed wejściem do mieszkania jednego z przedsiębiorców budowlanych nastąpił wybuch dynamitowy, który spowodował znaczne uszkodzenie gmachu, lecz nikogo nie ranił. Jak się zdaje, chodzi tu o demonstrację celem uzyskania lepszych warunków pracy dla robotników.

łowne utrzymywanie kilkutysięcznej armji urzędników celnych, policji i innych w wojskowym drylu wyćwiczonych funkcjonarjuszy.

Nie trudno zatem zrozumieć, że wobec takiego nadmiernego obciążenia podatkowego, któreby raczej nazwać należało kontrybucją, nietylko o jakiejkolwiek kapitalizacji wewnętrznej nie może być mowy, lecz oznacza powolne, lecz pewne grzebanie wszelkiego przemysłu i handlu gdańskiego. Jedynym terenem ekspansji handlowej, jedynym rynkiem zbytu dla przemysłu gdańskiego, może być tylko jego naturalne zaplecze, to jest Polska, gdyż o jakiejkolwiek ekspansji Gdańska do „Vaterlandu" mowy być nie może.

Jakże jednak ma ten przemysł i handel gdański zdobyć swój naturalny rynek, skoro prócz wysokich kosztów handlowych, drogiej robocizny i wysokiego standartu życiowego, spowodowanego nadmiernie wyrokim parytetem walutowym, **obciążony jest takiemi podatkami, jakich nie zna chyba żadne państwo w Europie!**

Odpowiedzialni kierownicy polityki w. m. Gdańska doskonale sobie zdają sprawę i wiedzą, gdzie leży przyczyna tego katastrofalnego upadku gospodarczego — mimo wszelkich danych istniejących dla wspaniałego rozkwitu wolnego miasta w związku z Polską — wiedzą też dobrze, jakie są najpewniejsze drogi do uzdrowienia stosunków. **Niestety brak im jednak odwagi, brak woli do wyswobodzenia się** z pod teroru dwóch skrajnych skrzydeł warcholstwa tj. **komunizmu i skrajnego nacjonalizmu pruskiego,** który na terenie gdańskim działa z daleko większą — wprost szaleńczą furją — aniżeli we właściwej Rzeszy niemieckiej.

Jeszcze czerwonych szaleńców, podjudzanych przez anonimowych emisarjuszy moskiewskich, policja gdańska od czasu do czasu, wprawdzie w rękawiczkach, lecz przecież poskramia, natomiast wobec sfory wywrotowców z pod znaku Hitlera i Stahlhelmu, występujących jawnie, z całą butą i bezczelnością pruską, wzywających otwarcie sążnistej wielkości afiszami do buntu i rozlewu krwi, do rzezi i mordów, nietylko senat gdański cicho siedzi, jak nastraszona mysz pod miotłą, lecz i **Wysoki Komisarz Ligi Narodów i Generalny Komisarz R. P.** z olimpijskim spokojem spoglądają na orgje podżegaczy pruskich i komunistycznych.

Teraz dopiero, kiedy wskutek swego niedołęstwa, krótkowzroczności, czy też nacjonalistycznego zaślepienia, zapędzili się panowie suwereni gdańscy **w ślepą uliczkę bez wyjścia,** kiedy przed sobą widzą mur piętrzącego się kryzysu gospodarczego, a za sobą ujadającą z pianą na pysku sforę komunistyczno-nacjonalistyczną, zwracają się z prośbą o pomoc i ratunek do tego, tak dotąd lekceważonego i znienawidzonego rządu polskiego, a co gorsza — nie bez powodzenia: jak zazwyczaj!

Rząd polski już poszedł i jeszcze pójdzie na ustępstwa, zalata najgorsze dziury w zmurszałej gospodarce gdańskiej, zaspokoi cukierkami wrzaskliwe bobo gdańskie, ażeby na rok, najwyżej dwa lata, okupić sobie spokój, a potem zacznie się ta sama gra od początku.

Nie widząc wyjścia z obecnej sytuacji, wszyscy usuwają się od odpowiedzialności. Socjaliści i liberali od steru rządów uciekli, a nacjonaliści się do niego wcale nie kwapią. Wobec tego stawiają oni na ostatnią kartę i żądają nowych wyborów do Volkstagu. Kto zyska na tych wyborach, nie trudno przewidzieć. Rozgoryczenie wśród szerokich mas ludności doprowadzone do punktu wrzenia, kolosalna armja bezrobotnych i brak wszelkich widoków na polepszenie, niewątpliwie **wzmocni potężnie w razie rozpisania nowych wyborów dwa najskrajniejsze obozy tj. komunistów i hitlerowców.**

Ci nie mają nic do stracenia, a wszystko do zyskania, więc mogą śmiało iść na grę hazardową. **Obserwator.**

Śmierć pod kołami pociągu.

Na linji kolejowej Pałędzie-Dopiewo, powiatu poznańskiego dostał się pod pociąg niej. Ignacy Kubiak, zam. w Brodach, pow. nowotymskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Nasuwa się tu podejrzenie, iż zaszedł tu wypadek samobójstwa. Śledztwo w toku.

Ks. biskup Łoziński przeciwny
wnoszeniu polityki do kościoła.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Z pod prasy drukarni diecezjalnej w Pińsku wyszedł list otwarty **księdza biskupa Zygmunta Łozińskiego** do korpusu oficerskiego w Pińsku. List ten uzasadnia bardzo obszernie stanowisko księdza biskupa, który w dniu 19 marca **odmówił wygłoszenia kazania na cześć marszałka Piłsudskiego.** Ksiądz biskup stwierdza, że istotnie nie chciał wygłosić panegiryku (hymnu pochwalnego) na cześć marszałka Piłsudskiego i zakazał czynienia tego podległemu mu duchowieństwu, nie dlatego, jakoby miał niechęć do Polski, lecz uważa wygłaszania takich pochlebstw w kościele za niewłaściwe i fałszujące myśl liturgiczną kościoła. Ks. biskup Łoziński podkreśla dalej, że **marszałek Piłsudski nie jest Głową Państwa,** a jest działaczem politycznym. Specjalne uroczystości urządzane na jego cześć są wyrazem pewnego programu politycznego i byłyby **wnoszeniem polityki do kościoła,** przeciwko czemu tak często słyszy się protesty ze sfer rządowych.

Jednolita taksa notarjalna w całej Polsce.

(PAT). P. minister sprawiedliwości Car podpisał dnia 14 bm. rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości **o taksie wynagrodzeń notarjuszy na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu** oraz sądu okręgowego w Katowicach.

W ten sposób wobec wydania już uprzednio dwóch podobnych rozporządzeń, obowiązujących na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, sprawa taks notarjalnych uregulowana ustawą ramową z dn. 23 marca 1929 r. Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 27 poz. 275 została wreszcie w interesie najszerszych warstw społecznych ostatecznie załatwiona na obszarze całego państwa polskiego.

Podpisanie umowy morskiej nastąpi 22 kwietnia.

Londyn, 14. 4. (PAT) Poniedziałkowe 20-minutowe plenarne posiedzenie konferencji morskiej odbyło się w błyskawicznem tempie przy milczącym udziale delegatów. Ostatecznie nawet w sprawie metody ograniczeń ważnej dla komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie osiągnięto porozumienia i punkt ten nie będzie wiączony do traktatu. Pozostały więc tylko fragmenty 3-miesięcznych rokowań do podpisu. Podpisanie aktu końcowego paktu nastąpi dnia 22 kwietnia bież. roku.

Zapowiedź 12 lotów transatlantyckich.

Nowy Jork, 14. 4. (PAT). W związku z rozpoczęciem sezonu zapowiadą się szereg lotów transatlantyckich. Sezon rozpoczął przelot kapitana Lewis Yanceya na jednosilnikowym monoplanie z Nowego Jorku na wyspy Bermudzkie. Zapowiadają na wiosnę i lato rb. **około 12 lotów transatlantyckich.** M. in. sterowiec niemiecki „Zeppelin" leciеć ma do Stanów Zjedn., olbrzymi sterowiec angielski „R. 100" zaś poleci z Londynu do Montrealu. Znany lotnik francuski Cost zapowiada przelot z Francji do Ameryki około 15 maja br. Również z Francji wybiera się do Ameryki lotnik francuski kapitan Carrentier. Ponadto wybiera się z Paryżu do Ameryki lotnik amerykański Jensens Martin. Do Europy z Ameryki wybiera się tak samo szereg lotników.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). Wiosenna sesja Ligi Narodów zbierze się 12 maja w Genewie. Porządek obrad zawiera kilka spraw interesujących bezpośrednio Polskę, przedewszystkiem **skarga lekarzy niemieckich t. zw. spółki brackiej w Tarnowskich Górach,** z któremi nie odnowiono kontraktu, stało się to dlatego, że lekarze ci nie zdali egzaminu języka polskiego.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). Rząd polski zawiadomił poselstwo niemieckie w Warszawie, iż zainteresowane czynniki polskie zrezygnowały ostatecznie z udziału Polski w międzynarodowej wystawie higjenicznej w Dreźnie.

Warszawa, 15. 4. (PAT). Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął wczoraj **wojewodę pomorskiego Lamota.**

Łódź, 14. 4. (PAT) W procesie o nadużycia poborowe przeciwko por. Labedzie, toczącym się w łódzkim okręgowym sądzie wojskowym, zapadł wyrok uniewinniający.

Wilno, 14. 4. (PAT). Na ręce wojewody Raczkiewicza nadeszła z adjutantury przybocznej marszałka Piłsudskiego wiadomość, iż marszałek objął protektorat nad drugiemi Targami Północnemi w Wilnie, mającemi się odbyć we wrześniu br.

Wypadek samochodowy premjera Tardieu.

Paryż, 14. 4. (PAT) Po posiedzeniu izby premjer Tardieu udał się samochodem do domu. Samochód jego zderzył się po drodze z taksówką, przyczem oba samochody zostały uszkodzone.

Czarna śmierć 17 górników amerykańskich.

Tacoma (stan Waszyngton), 14. 4. (PAT). Po wybuchu w tutejszej kopalni węgla wydobyto z szybu 17 trupów.

Nareszcie ustanie szpiegowanie gości w uzdrowiskach polskich.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Minister Matuszewski wydał wczoraj zarządzenie zabraniające władzom skarbowym zasięgania od zarządów uzdrowisk informacyj co do osób przebywających tam na kuracji lub odpoczynku. Dotychczas władze skarbowe na podstawie tych wiadomości wyciągały wnioski o stanie majątkowym kuracjuszy i na tej podstawie dokonano często wymiaru podatków. Nowe zarządzenie będzie przyjęte zapewne z wielkiem zadowoleniem przez uzdrowiska krajowe.

Zmierzch zakazu alkoholowego w Ameryce.

Nowy Jork, 14. 4. (PAT). Po ogłoszeniu wyniku trwającego jeszcze plebiscytu wielkiego tygodnia nowojorskiego „Literary Diges" zwolennicy prohibicji w 40 stanach otrzymali zaledwie 28% oddanych głosów i tak za prohibicją oświadczyło się 553.000 osób, za dopuszczeniem wina i piwa 600.000, za zupełnem zniesieniem prohibicji 850.000 osób.

Krwawy epilog strajku czeladników rzeźnickich.

Z Poznania donoszą:

Olbrzymie zbiegowisko powstało na ul. Szewskiej z powodu krwawej bójki będącej w związku z niedawno zlikwidowanym strajkiem rzeźnickim. Na wychodzącego z warsztatu mistrza rzeźnickiego Przybylaka (przy ul. Szewskiej 16) czeladnika Leona Koniewskiego, lat 38 (zam. Górna Wilda 69) napadła grupa kolegów po fachu.

Strajkujący przed niedawnym czasem czeladnicy nie mogli Koniewskiemu darować, że podczas strajku nie opuścił pracy. Na tem tle poczęli koledzy odgrażać się „łamistrajkowi". Od słów przyszło do czynów. Jeden z napastników, Karol Selder, zamieszkały przy ul. Szewskiej 15 rzucił się na Koniewskiego z nożem, zadając mu na twarzy ciężką ranę. Z rozciętego od oka do ust policzka buchnęła krew.

Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie Ratunkowe. Sprawę skierowano do sądu.

Wyrok w trzecim procesie Jakubowskiego.

August Nogens skazany na śmierć.

Berlin, 14. 4. (PAT) W poniedziałek przewodniczący trybunału w procesie przeciw Nogensom ogłosił wyrok, skazujący Augusta Nogensa za zbrodnię morderstwa, dokonanego na małoletnim Ewaldzie na karę śmierci, brata jego Fritza Nogensa przy uwzględnieniu małoletności w chwili dokonania zbrodni na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie, matkę obu skazanych Kehlerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

*

Niestety depesza Pata nie mówi nic o rehabilitacji Jakubowskiego, co nas w tym wypadku najbardziej obchodzi.

Pożar w kopalni „Wujek".

Katowice, 14. 4. (PAT) Na kopalni „Wujek" w Welnowcu zapalił się budynek nad szybem Hohenlohego. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia. Ponieważ szybem tym wchodzi powietrze do podziemi kopalni, zamknięto natychmiast klapy celem zapobieżenia przedostania się dymu do wnętrza kopalni. Na szczęście wszyscy robotnicy zdołali wyjechać na powierzchnię tak, że nikt nie został wskutek pożaru poszkodowanym. Kopalnia będzie musiała prawdopodobnie zmniejszyć produkcję.

Poseł sowiecki Owsiejenko na kopcu Kościuszki w Krakowie.

(PAT). Dnia 14 bm. przybył do Krakowa samochodem z Warszawy poseł pełnomocny Sowietów Owsiejenko wraz z żoną. Posłowi sowieckiemu towarzyszy korespondent dziennika „Izwiestji" — Bratin. Poseł Owsiejenko złożył wizytę wojewodzie dr. Kwaśniewskiemu i prezydentowi miasta senatorowi Rolle. W ciągu dnia goście sowieccy zwiedzili zabytki miasta Krakowa i udali się na kopiec Kościuszki.

Znowu w dwóch okręgach unieważniono wybory do sejmu.

(PAT). Sąd Najwyższy unieważnił w dalszym ciągu wybory w okręgu 64-tym **(Święciany),** skutkiem czego tracą mandaty następujący posłowie: Karuzo, Stępowicz i Juchniewicz (Kl. Biał.), Raczkiewicz i Brokowski (BB.) oraz Pławski (PPS.), oraz wybory do Sejmu w okręgu 56-tym **(Kowel),** skutkiem czego tracą mandaty 5 posłów (BB.), mianowicie Badowski, Sadowski, Leble, Ostrejko i Schejda.

6 miesięcy więzienia dla działacza indyjskiego.

Bombaj, 14. 4. (PAT). Znany działacz indyjski Jawab-Arlalnebru skazany został na 6 miesięcy więzienia. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Jawab-Arlalnebruna na targu zbożowym wstrzymano wszelkie obroty. Komitet kongresu narodowego postanowił ogłosić dzień żałoby.

Po ratyfikacji planu Young'a
ku nowej erze w polityce europejskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, w kwietniu.

W nocy z 29 na 30 marca, po piętnastogodzinnem posiedzeniu, Izba Posłów przyjęła 527 głosami przeciw 38 ustawę zezwalającą rządowi na ratyfikację układów zawartych w Hadze 30 i 31 sierpnia r. z., oraz 20 stycznia r. b., a dotyczących „całkowitego i ostatecznego uregulowania odszkodowań“. Dnia 5 kwietnia tę samą ustawę przyjął Senat 283 głosami przeciw 8. Ponieważ Niemcy już powyższe układy „planem Younga'a“ zwane ratyfikowały, pozostaje jeszcze ratyfikacja **W. Brytanji, Włoch i Japonji.** Kiedy te staną się faktem w ciągu dni najbliższych — **plan Young'a wejdzie w życie.** Wówczas ukonstytuuje się w Bazylei **Bank Rozrachunków Międzynarodowych,** a Niemcy wręczą mu świadectwa na ogólną sumę ich długu. Zaraz potem rozpocznie się ewakuacja Moguncji i całej okupowanej jeszcze strefy. Pewne opóźnienie byłoby możliwe na wypadek gdyby Niemcy nie zniszczyli dość szybko fortyfikacyj nadreńskich, do czego są zobowiązani na mocy Traktatu Wersalskiego. Ale nie ulega już wątpliwości, że w ciągu tego lata, najdalej jesieni, ostatni żołnierz francuski opuści terytorjum niemieckie.

Polityka europejska wchodzi w nową fazę. Parlament francuski nie przyjął planu Younga'a z entuzjazmem, a rząd przez usta pana Tardieu nie przedstawił go jako jakiegoś wielkiego zwycięstwa. Ale i rząd, i olbrzymia większość Parlamentu uznały, że Francja, która nie sama wygrała wojnę, nie jest w stanie prowadzić wobec Niemiec polityki siły. Przeciwko takiej polityce w stylu Ludwika XIV lub Napoleona I wypowiedziałyby się zresztą Anglja i Włochy, a Stany Zjednoczone teżby jej nie sprzyjały. Nie wystarczyłyby tu Francji sojusze środkowo-europejskie. To też, miast własnemi rękoma przygotowywać sojusz niemiecko-rosyjski z jednej, a niemiecko-włoski z drugiej strony, weszła **Francja** na drogę pojednania z Niemcami, przez co niewątpliwie **odsunęła** na dalszy plan **niepokojące** dla niej i dla obecnego statutu politycznego Europy **możliwości.**

Niemasz polityki bez niebezpieczeństw, więc i metoda francusko-niemieckiego pojednania może być niepokojąca. Ale **układy haskie,** pierwszy metody tej rezultat, **nie są pozbawione korzyści politycznych i finansowych.** Z punktu widzenia francuskiego **układy te nie osłabiły solidarności głównych wierzycieli** wobec niemieckiego dłużnika; stworzyły faktyczną współzależność pomiędzy odszkodowaniami niemieckiemi a długami międzysojuszniczemi: w żadnym momencie Francja nie będzie zmuszona płacić W. Brytanji i Stanom Zjednoczonym więcej niż sama od Niemiec otrzyma, a na wypadek gdyby Niemcy płacić przestały — ma Francja moralne prawo domagać się od swoich wierzycieli zawieszenia jej spłat.

Główna korzyść finansowa, jaką Francja w Hadze uzyskała polega na tem, że z tak zwanej raty bezwarunkowej, wynoszącej rocznie 612 milj. mk., będzie otrzymywała 500 miljonów, czyli aż 81,7%, kiedy według sławnej proporcji ustalonej w Spa, na Francję przypadać miało tylko 52% niemieckich odszkodowań. Nie potrzeba dodawać, że ta proporcja została utrzymana, albowiem część Francji jest odpowiednio mniejsza jeśli chodzi o t. zw. raty warunkowe, mające pokrywać zobowiązania sojuszników wobec Stanów Zjednoczonych.

W dodatku, — i to jest wielka nowość planu Young'a, — raty bezwarunkowe mogą być „zmobilizowane“ przed terminem, to znaczy drogą kolejnych pożyczek międzynarodowych ta bezwarunkowa część politycznego długu niemieckiego może być „skomercjalizowana“. Bank Rozrachunków Międzynarodowych, w porozumieniu z wielkiemi Instytutami emisyjnemi, wypuści na rynkach pieniężnych świata obligacje gwarantowane przez rząd niemiecki. Pierwsza taka pożyczka wypuszczona będzie jeszcze w tym roku na sumę 300 milj. dolarów, z czego 100 milj. otrzymają Niemcy, a 200 ich wierzyciele (81,7% Francja). Nie ulega wątpliwości, że kiedy takich pożyczek będzie więcej, kiedy kapitaliści całego świata będą posiadali w swych portfelach obligacje niemieckie na setki miljonów dolarów, to Niemcom będzie bardzo trudno zobowiązań swych z tytułu odszkodowań nie dotrzymywać, bo zrujnowaliby cały swój kredyt zagraniczny.

W tej okoliczności tkwi najmocniejsza boday gwarancja, że **Niemcy będą plan Young'a wykonywały,** ale gwarancja ta oczywiście nie wystarcza. Na wypadek gdyby **Niemcy wypłaty zawiesiły,** każdy z wierzycieli ma prawo **zaskarżyć je przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.** Jeśli Trybunał stwierdzi fakt, że plan istotnie nie jest wykonywany, wówczas każde **mocarstwo** zainteresowane **„odzyskuje swobodę ruchów“.** A więc **Francja** będzie miała prawo zająć z powrotem Nadrenję?... Praktycznie oznaczałoby to wojnę francusko-niemiecką.. Więc pozostaje procedura przewidziana przez pakt Ligi Narodów: gdyby zostało stwierdzone, iż Niemcy naruszyły plan Young'a, Rada Ligi miałaby obowiązek zadecydować co z tym fantem począć. Ponowna okupacja byłaby możliwa tylko po jednomyślnem w tym sensie orzeczeniu Rady Ligi...

Jeśli więc za lat kilka **Niemcy** rozdarłyby plan Young'a' to **nie potrzebowałyby się obawiać sankcyj wojskowych ze strony Francji.** Naraziłyby jednak niewątpliwie swój kredyt, oraz położyłyby kres polityce zbliżenia francusko-niemieckiego.

Kazimierz Smogorzewski.

Bolszewicy obawiają się wojny z Polską.

Korespondent „New York Times“ Durant donosi z Moskwy, że **Rosja sowiecka spodziewa się wojny z Polską,** której to wojny rzeczywiście się obawia. W Rosji zawsze było pełno alarmów wojennych, zwłaszcza alarmów, dotyczących niebezpieczeństwa ze strony Polski, jednakże alarmy te obliczone były na użytek domowy, aby nimi straszyć buntujące się żywioły, albo też, aby nimi tłumaczyć konieczność zwiększenia sił zbrojnych czerwonej armji. Teraz jednakże strach, jaki ogarnął Rosję sowiecką przed możliwością wojny z Polską nie jest sztuczny ani udany, ale rzeczywisty — pisze korespondent amerykański. — **Sowiety faktycznie boją się wojny z Polską,** przewidując, że może ona nastąpić wcześniej, aniżeli przypuszczać by można...

Tymczasem organ sowiecki **„Izwiestia“** w artykule redakcyjnym, zatytułowanym **„Polska a Unja Socjalistycznych Sowieckich Republik“,** napisanym na rozkaz rządu sowieckiego, gdyż zresztą bez takiego rozkazu czy pozwolenia podobnych treści w Rosji pisać nie wolno — takie stawia propozycje:

„Proponujemy Polsce zawarcie paktu nieagresywności (niezaczepiania się wzajemnie), **a obecnie pracujemy nad polepszeniem ekonomicznych i kulturalnych stosunków pomiędzy obu państwami, które przy dobrej woli ze strony Polaków mają wszelkie widoki powodzenia.**

Innemi słowy organ sowiecki proponuje Polsce nietylko pakt nieagresywności, tzn. że **ani Rosja Polski, ani Polska Rosji nie zaatakuje,** ale proponuje zarazem umowy handlowej i przyjaźni wzajemnej.

Aleksander Zajdlicz. 2

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Czy wróci, okryty chwałą nowego powodzenia? — Czy mu czasem czegoś nie zrobią? Od pewnego czasu wciąż jej się wydaje, że jakieś niebezpieczeństwa wiszą nad jego głową! — Ale jakie? — Tego nie umiała określić. Nie potrafiła też sformułować swego stosunku do Leona. Wiedziała, że był dla niej najdroższą osobą na świecie, że imponował jej swą energją, swym idealizmem, swem wykształceniem, zdobytem w ciężkiej pracy wieczornej po dniu, przepracowanym we fabryce. Czuła jakieś gorąco na myśl o nim i wiedziała, że tego rodzaju uczucia ludzie nazywają miłością. Lecz nie chciała tego wówczas nawet pomyśleć. Bolała ją bowiem obojętna grzeczność, z którą się do niej odnosił. Traktował on ją jak równego sobie, jak kolegę i to młodszego, ale nie jak kobietę. Raniło to jej kobiecość. Sercem rwała się ku niemu, ale uczucie godności własnej nie pozwalało jej czynić pierwszych kroków. Nie chciała i nie potrafiłaby nawet tak, jak to czynią kobiety współczesne, upatrzywszy sobie odpowiedniego kandydata na m-ża, zarzucać na niego sieci, obmyślać plany i zdobywać go podług wszelkich zasad sztuki, opisanej już we wielu podręcznikach. Bronka chciała być zdobywaną, chciała, by jej wybrany starał się o jej względy, których zresztą skłonna była nie poskąpić. Zdawała sobie z tego sprawę, że właściwie nie jest zanadto pociągająca: ani figurą nie przypomina bogini greckiej, ani rysami regularnemi nie może się poszczycić, ani oczarować cerą różową. Wiedziała wprawdzie, że mogłaby łatwo sztuką dodać sobie piękności i być nawet wcale ładną; czyniąc tak wszystkie prawie jej koleżanki. Ale ona nie chciała. Była w tem nawet jakaś próżność, tylko szlachetniejszego gatunku. Niech mnie bierze taką, jaką jestem narpawdę, albo niech nie bierze wcale. Tak rozmyślała Bronka, prasując kołnierzyki ojca. W tem zamek u drzwi zgrzytnął i rozległy się ciężkie kroki. Wybiegła na korytarz.

— No, jestem Władku, jak tam poszło?

Dowiesz się zaraz, tylko dawaj kolację, bo głodny jestem, jak wilk, a Polak, gdy głodny, to zły.

— Już daję, ale mów — dobrze, czy źle?

— Źle... Co ty tak bledniesz? Ja się tem nie przejmuję?

— Nic, nic... zdaje ci się. Ale nic się nie przytrafiło?

— Komu?

— No, wam...

— Niby mnie i Leonowi? — No, ja jestem cały.

— A Leon?

— Bardzo on cię interesuje. Wiem ja coś o tem.

— Paskudny jesteś. Ale....

— Ale nic. Nadwyrężyli nam trochę kości... na szczęście tylko moralnie.

— Mów, jak to było.

— Zaraz, zaraz. Najpierw umyję ręce, potem sobie choć trochę podjem.

Doczekasz się jeszcze. A ojciec jest?

— Siedzi w pokoju przy radjofonie.

Ojciec rzeczywiście siedział na fotelu i patrzał przez jakieś szkła do wnętrza dużego pudła z jakimś dosyć złożonym mechanizmem. Pudło było połączone z przewodem elektrycznym, a drugim sznurem z anteną, umieszczoną przekątnie poniżej sufitu. Na uszach miał słuchawki. Ojciec, a raczej dziadzia, bo tak nazywano w rodzinie pana Walentego, odkąd go najstarsza córka, zamężna od lat czterech, obdarzyła wnuczkiem, był mężczyzną nieco przedwcześnie zgrzybiałym. Miał 65 lat, ale wyglądał conajmniej na 75. Zasłuchany i zapatrzony w swój radjofot, wcale nie zauważył, jak weszli syn i córka. Dopiero pociągnięty przez Bronkę delikatnie za rękaw, odłożył słuchawkį i spojrzał na przybyłych. Robił wrażenie uczniaka, którego ktoś oderwał od pięknej powieści i przypomniał mu czekające zadania matematyczne.

— No jesteś? A toś się pospieszył. Takie było ciekawe przedstawienie kinematograficzne. Świetnie dziś było widać.

Tymczasem Władek połykał chciwie ryż z jabłkami, nie zauważywszy nawet, że jest przypalony. Ale zauważył to dziadzia.

— Ty pewnie zakochana jesteś, Bronka? Co? Myślisz o niebieskich migdałach przy gotowaniu ryżu! Póki żyła nieboszczka, nigdy ryż nie był przypalony.

Bronka niebardzo wiedziała, co odpowiedzieć, i zajęła się nalewaniem herbaty. Władek tymczasem sam zaczął opowiadać.

— Zdawało się, że robota była solidna. Sekcja prelegentów naszego Towarzystwa Robotników Polskich przygotowała najlepszych mówców, role były rozdane. I zeszli się ludziska tłumnie. Dwa dni przed wyborami do rady miejskiej oczywiście zainteresowanie było duże —a święto — więc i czas mieli. Ale element niewyraźny. Odrazu widziałem, że będzie źle. Można było poznać po twarzach: nasi, czy nienasi. Tamci mają zwykle jakiś ostry, jakby ciemny wyraz twarzy, a nasi, to poczciwe gęby, wąsiska długie, zacni ludzie, choć czasem fujary, że ich nietrudno w butelkę nabić, gdy się spryciarz trafi. Spostrzegłem zaraz, — tamtych więcej. I jakoś pchają się naprzód. Domyśleć się można jakiegoś ukrytego kierownictwa. Trącam Leona i szepcę mu. będzie źle. A on: eh, damy radę. Zawsze jest pewien siebie. Mnie tam skóra nieco ścierpiała na widok tych zabijaków z rękami w kieszeniach. Gęby zakazane — o ciemku ich lepiej nie spotkać. A nasi gdzieś się pogubili. Ledwie kilku z nich odnalazłem w tłumnie. Tymczasem Spychała, prezes naszego stronnictwa, zagaja wiec. Najpierw słuchają spokojnie, potem, gdy zaczyna mówić coś o Bogu, zaraz jakieś pomruki, ale jeszcze niewyraźne. Wreszcie występuje Leon jako prelegent. Mówi świetnie, poznać konkursowego absolwenta Szkoły Społecznej. Co za pewność siebie, siła przekonania, zapał. I głos istotnie spiżowy. Jemu głośniki są zupełnie niepotrzebne, nawet w sali na trzy tysiące osób. I przemyślał bardzo pięknie, — tylko że cała konstrukcja miała jeden słaby punkt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ceremonji kościelnych w Wielkim Tygodniu.

Wielka Środa.

Od najdawniejszych czasów Kościół katolicki obchodzi w Wielkim Tygodniu pamiątkę najważniejszych zdarzeń dziejów biblijnych, a mianowicie pamiątkę męki i śmierci Chrystusa oraz ustanowienia N. Sakramentu. Dlatego też te ostatnie dni przed Wielkanocą odznaczają się ścisłym postem i specjalnemi ceremonjami w czasie nabożeństw kościelnych.

— — — — — — — — — —

Ceremonje kościelne w Wielkim Tygodniu rozpoczyna t. zw. „Ciemna Jutrznia", którą odprawia się po kościołach w Wielką środę nad wieczorem. Na ołtarzu zapala się wszystkie świece, a pozatem pali się jeszcze 15 małych świec na trójkącie, ustawionym przed ołtarzem.

Po każdym odśpiewanym psalmie gasi się jedną świecę na trójkącie, tak, że w końcu pozostaje ostatnia świeca, paląca się na szczycie trójkąta. Podczas śpiewu „Benedictus" gasi się znowu kolejno świece na ołtarzu.

Ostatnia świeca z trójkąta bywa z chwilą rozpoczęcia psalmu „Miserere" schowana za ołtarz i wynoszą ją dopiero, kiedy księża ukończywszy śpiewanie psalmu, czynią tradycyjny łoskot książkami o ołtarz lub ławki kościelne na znak tego zamieszania, które zapanowało po śmierci Chrystusa. Jest to zarazem znakiem ukończenia nabożeństwa.

„Ciemna Jutrznia" odbywa się także w Wielki Czwartek i Wielki Piątek.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Aresztowanie sprawców napadu na kasjerkę banku. Policja warszawska aresztowała na krańcach miasta 4 bandytów, którzy przed kilkoma dniami dokonali śmiałego napadu na kasjerkę warszawskiej filji Banku spółek zarobowych — Grabowską i zrabowali jej kilkaset złotych oraz klucz od podręcznej kasy Banku.

WARSZAWA. Posłowie komuniści przegrywają na całym froncie. Pisaliśmy w naszem piśmie o przygodach dwu posłów komunistycznych, którzy wygłaszali do robotników płomienne mowy. W obu wypadkach spotkała „obrońców uciskanych robotników" miła niespodzianka, kończąca się pierzchnięciem agitatorów opłacanych przez Bolszewję. Trzeci taki wypadek, świadczący o zdrowym odruchu mas robotniczych, miał miejsce przed fabryką „Parowóz" przy ul. Kolejowej w Warszawie. Kiedy robotnicy po całodziennej pracy opuszczali gmach fabryczny, poseł Sypuła zaczął do nich przemawiać. Przyjęcie agenta Moskwy nie było przyjemne. Robotnicy wołali do komunistycznego posła: „Najadłeś się, bracie, za pieniądze moskiewskie a teraz chcesz nam bajdurzyć: fora ze dwora!" Wobec groźnej postawy robotników Sypuła „wycofał się" pośpiesznie z przed dziedzińca fabrycznego. Następnie jednak zebrał około 20 wyrostków i próbował przemawiać. Na widok policjanta, pierzchli wyrostkowie, a z nimi komunistyczny poseł.

ŁÓDŹ. Skok z drugiego piętra na druty telegraficzne. Bardzo niezwykły i rzadki wypadek wydarzył się w Pabjanicach. Otóż niejaka Marja Andrejewa wracając do domu zauważyła trzech mężczyzn, idących krok w krok za nią. Dziewczyna przyspieszyła kroku i wpadła do mieszkania przed prześladowcami. Następnie zamknęła drzwi na klucz. Jednakże prześladowcy nie ustąpili i zaczęli się dobijać do drzwi, próbując je wywarzyć. Przerażona, widząc, iż jej wołanie o pomoc nie odnosi skutku, wyskoczyła z drugiego piętra na ulicę. Na szczęście dziewczyna zaplątała się wdruty telefoniczne i dzięki temu szczęśliwie „wylądowała" na bruk, nie odnosząc żadnych obrażeń cielesnych. Krzyk dziewczyny zaalarmował wkońcu policję, która przybyła na miejsce. Tajemniczych jednak napastników nie zastała. Dochodzenie w toku.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Warszawska policja śledcza zaczęła od pewnego czasu obserwować niejakiego Mandla, sekretarza związku krawców. W ub. sobotę Mandel udał się na ul. Świętojerską i zaczął się przechadzać po chodniku, jak gdyby kogoś oczekując. Po chwili zajechała taksówka, z której wysiadła elegancka dama. Nieznajomą aresztowano.

Zatrzymana przedstawiła dokument na nazwisko Klary Mercel, obywatelki Stanów Zjednoczonych. Znaleziono przy niej legitymację partji komunistycznej Stanów Zj., wycinki z gazet amerykańskich oraz teksty odezw. Mercelówna przybyła wprost z Dworca Głównego, aby spotkać się z Mandlem. Jak ustalono, miała ona za pośrednictwem Mandla spotkać się z niejaką Kowalską, delegatką sekcji kobiecej kominternu w Moskwie.

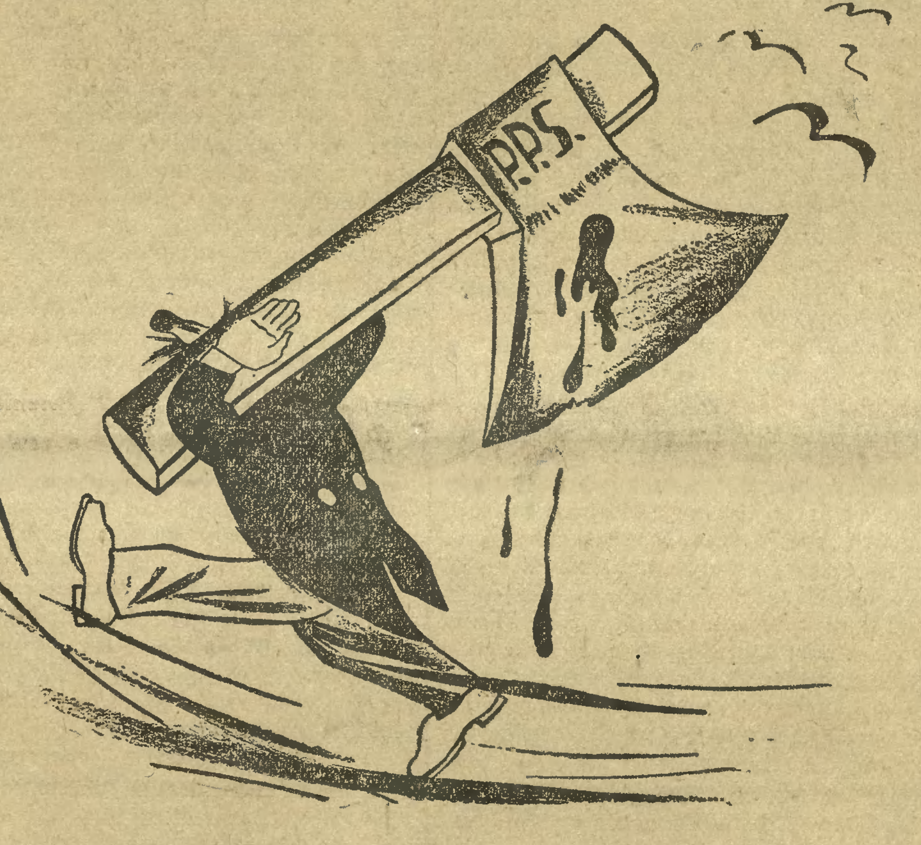
W archiwum partji komunistycznej, które wykryto w mieszkaniu Sary Wejmeister przy ul. Hortensja, znaleziono dokument Kowalskiej i fałszywy polski paszport zagraniczny. Ponadto aresztowano Abrama Gotlieba, który miał u siebie matryce odezw w języku ukraińskim i wykazy wydanych pieniędzy na agitację w Polsce.

Krakowskie szpitale odmówiły przyjęcia chorej.

Kraków, 14. 4. Wdowa po profesorze uniwersytetu Jagiellońskiego śp. Karbowiaku, dostała nagle ataku szału. Staruszka licząca 68 lat wpadła do jednego z kościołów w czasie rekolekcyj, wskutek czego powstał popłoch w świątyni.

Lekarz Pogotowia z trudem ubezwładnił nieszczęśliwą, a następnie chciał ją umieścić w jednym ze szpitali. Niestety wszystkie szpitale odmówiły przyjęcia, tłomacząc się brakiem miejsca. Dopiero wskutek interwencji wojewody umieszczono chorą w... osobnej celi aresztu policyjnego.

Z polityki.



Jak premjer Sławek zamierza użyć dziadka do orzechów.

WILNO. Młodociani zbrodniarze skazani na dożywocie. Wileński Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidze rozpoznawał sprawę 20-letniego Jana Giecewicza i 18-letniego Jana Misiewicza, oskarżonych o to, że w dniu 19 sierpnia 1929 roku w miasteczku Lipniszkach przedostali się do mieszkania Abrama Łasowskiego i zamordowawszy go we śnie, zrabowali 84 dolary gotówką, poczem podpaliwszy dom dla zatarcia śladów morderstwa i rabunku, zbiegli z miejsca zbodni. Młodocianych forderców i podpalaczy skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

LWÓW. Wielką radjostację pobuduje spółka akcyjna „Polskie Radjo". Ostatnio podpisana została między gminą miasta Lwowa a spółką akcyjną Polskie Radjo umowa, mocą której gmina wydzierżawia spółce akcyjnej Polskie Radjo na placu Targów Wschodnich teren o powierzchni 5.500 metrów kwadr. pod budowę przyszłej wielkiej radjostacji lwowskiej. Plany budowy są już gotowe.

KATOWICE. Walący się mur pogrzebał robotnika. Podczas rozbierania starego budynku na kopalni Erbreich w Czernicy, powiat rybnicki, wskutek nieostrożności został przygnieciony osuwającym się murem robotnik Jan Kocjan, ponosząc śmierć na miejscu, drugi zaś robotnik Niestrój odniósł ciężkie rany.

LWÓW. Pożar na Targach Wschodnich. Znajdujący się na Targach Wschodnich budynek z drzewa, przedstawiający wieżę naftową, spłonął doszczętnie.

Cały majątek przechowany w starym płaszczu.

Za kilka złotych sprzedano „cenną garderobę".

Łódź, w kwietniu.

Raz na rok dokonuje się u rzeźnika Chaima Rozenbluma, mieszkańca Łodzi, generalne czyszczenia mieszkania i usuwanie starych niepotrzebnych rupieci. Ten tradycyjny zwyczaj przeprowadzono u p. Rozenbluma ostatnio przed żydowskiemi świętami.

Rozenblum wyciągnąwszy ze wszystkich kątów stare zniszczone przedmioty i część garderoby, postanowił rzeczy te spieniężyć.

U Rozenbluma zamieszkiwał w charakterze sublokatora niejaki Rubin Moszek, który po świętach żydowskich miał wyjechać do Brazylji.

Rozenblum nie zapomniał również o swym sublokatorze, w mieszkaniu którego przeprowadzono także gruntowne czyszczenie i wyrzucono stare palto.

Rozenblum zebrawszy wszystkie stare części garderoby, wśród których znajdowało się również palto Rubina, zawołał handlarza i sprzedał je za sumę 30 złotych.

Gdy wieczorem Rubin powrócił do mieszkania, Rozenblumowa zadowolona z przeprowadzonej transakcji męża, oświadczyła Rubinowi, że wraz z inną starzyzną sprzedała jego palto, za które wręczyła mu 14 zł.

Rubin, gdy usłyszał to, zaniemówił i stracił przytomność, a gdy ocucono go, wyjaśnił, że w starym palcie znajdował się jego cały majątek, a mianowicie 500 dolarów w gotówce, brylant większej wartości oraz dokumenty na wyjazd do Brazylji wraz z biletem okrętowym.

Sprawę trzymano w tajemnicy i czyniono za pomocą znajomych detektywów poszukiwania za „skarbem". Poszukiwania dały pomyślny wynik; Moszka odzyskał płaszcz wraz z brylantem i dolarami. Czy nadal będzie stara garderoba kasą ogniotrwałą dla Rubinka, tego niewiadomo — podobno uszczęśliwiony Moszka wybrał się już w podróż za Ocean.

Pożyczki dla rolników pod zastaw zboża.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu wznowił akcję kredytową pod zastaw zboża. Rolnicy, posiadający jeszcze odpowiednie zapasy zboża, jak: żyto, jęczmień i owies, zechcą wnioski o kredyt ten kierować do Powiatowych — Komunalnych Kas Oszczędności. Pszenica jest obecnie od zastawu wyłączona.

Nowe pożyczki pod zastaw zboża płatne będą: w 50% po trzech miesiącach, pozostałe 50% po sześciu miesiącach.

Bliższych informacyj o warunkach w przedmiocie udzielania kredytu na ten cel udzielą pośredniczące w akcji tej Pow. — Kom. K. O.

Ponieważ kredytu tego udziela się w wysokości 50% wartości objektu zastawnego, przeto wchodzi on w rachubę tylko dla rolników, mających jeszcze poważniejsze zapasy żyta, jęczmienia i owsa.

Z Estonji.

Wykluczenie komunistów z Rady miejskiej.

Rada Miejska w Tallinie olbrzymią większością głosów postanowiła wykluczyć ze swego składu 14 radnych miejskich, którzy zostali wybrani z listy estońskiej partji robotniczej, czyli z zamaskowanej listy komunistycznej. Wykluczenie to jest skutkiem rozwiązania wymienionej partji przez sąd w Tallinie.

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Prokurator w sprawie „Związku Oswobodzenia Ukrainy" żąda kary śmierci dla 21 oskarżonych.

Z Charkowa donoszą, że na rozprawie sądowej „Związku Oswobodzenia Ukrainy" po wysłuchaniu oskarżonych, prokurator w swej mowie zażądał wyroku śmierci dla 21 osób z ogólnej liczby 45 oskarżonych.

Ażeby wytworzyć odpowiedni nastrój, władze sowieckie organizują wiece, na których zebrani komuniści domagają się kary śmierci dla wszystkich 45 oskarżonych.

W związku z tym procesem naczelnik ukraińskiego GPU. otrzymuje z różnych okręgów Ukrainy groźne wiadomości o burzeniu się ludności, wskutek czego zostały wzmocnione oddziały GPU. w większych ośrodkach Ukrainy.

Ucieczka komunistów z „kołchozów".

W tych dniach odbyła się w Kijowie konferencja miejscowej organizacji komunistycznej, na której debatowano o wytworzonej sytuacji w związku z przeprowadzoną kolektywizacją. Na zebraniu tem stwierdzono fakt masowej ucieczki komunistów ze wsi i „Kołchozów" z powodu spodziewanej zemsty ze strony chłopów.

Cały szereg kołchozów przestał istnieć; chłopi żądają zwrotu swoich gospodarstw i wznowienia indywidualnej gospodarki rolnej.

Uczestnicy zebrania postanowili nadal walczyć jak z prawą tak i lewą opozycją, przytem stwierdzono, że dla sowietów większe niebezpieczeństwo przedstawia prawa opozycja ponieważ ma duże wpływy w szerokich sferach komunistycznych i na prowincji.

W obronie największych skarbów: Wiary i Ojczyzny.

Jeszcze o 30-leciu Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Radjo poznańskie podczas niedawnych uroczystości jubileuszowych Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich rozgłosiło wiele rzeczy ogółowi społeczeństwa polskiego mało znanych, a mianowicie to, że **głęboką religijność robotnika wielkopolskiego, jego prawy, żywy patrjotyzm** oraz stosunkowo **wysoki poziom umysłowy,** zawdzięczamy w wielkiej mierze wspomnianej organizacji robotniczej, która przed wojną była najsilniejszą organizacją polską na terenie Wielkopolski. Organizacją kierowali **ksiądz Antoni Stychel, ks. infułat Adamski, ks. Arkadjusz Lisiecki** i obecny sufragan poznański **ks. Walenty Dymek.** Wszelkie próby agitacji socjalistycznej owładnięcia tym robotnikiem skończyły się zupełnem niepowodzeniem. Praca 30-letnia Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich tworzy kawałek historji ludu polskiego byłej dzielnicy pruskiej i mówi o wielkich zasługach wobec Boga, Ojczyzny i robotnika polskie.

Z okazji **40-lecia encykliki papieskiej „Rerum Novarum",** której towarzystwa robotnicze zawdzięczają swoje istnienie, posłana będzie w roku 1931 **delegacja do Rzymu,** a ogólny zjazd robotników katolickich z całej Polski zwołany zostanie **do Częstochowy...**

Jubileusz 30-lecia Związku, obchodzony bardzo uroczyście w Poznaniu, opisany został w gazetach jak najdokładniej. Telefoniczne sprawozdania „Dziennika Bydgoskiego" uzupełniamy dzisiaj. Po wielu latach ujrzeli robotnicy na nowo **księdza prałata Adamskiego,** który wygłosił wykład p. t. **„Robotnik w służbie akcji katolickiej".** Robotnicy słuchali z zapartym tchem tej potężnej mowy, idącej do serca i rozumu. Końcowe słowo na zjeździe jubileuszowym wyrzekł weteran pracy organizacyjnej, a zawsze jeszcze czynny i żywotny druh **Jan Cywiński** z Bydgoszczy, składając imieniem wszystkich hołd czcigodnym księżom-działaczom.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się nabożeństwem jubileuszowem. Mszę św. celebrował prezes-jubilat ks. prałat Stychel. Słowo Boże wygłosił ks. biskup Dymek, błogosławiąc wszystkich obecnych. **W pochodzie uroczystym,** delegaci prawie wszystkich towarzystw 24 okręgów w porządku alfabetycznym z licznymi transparentami, niosąc 70 sztandarów, udali się na uroczystą akademję do Domu Rzemieślniczego.

Przemówienie

ks. prymasa Hlonda do robotników

wywarło na nich bardzo głębokie wrażenie.

Oto wyjątki z tego pięknego przemówienia:

...„Jako młody chłopiec słyszałem niezwykłą rzecz, że przyjechał z Warszawy ktoś na Śląsk, żeby zakładać kółka socjalistyczne i szerzyć swoje zasady. Po raz pierwszy spotkaliśmy się z takim wyrazem, co to takiego jest? — Ale nasi robotnicy nie dali posłuchu, pozostali do dzisiejszego dnia katolicką zwartą masą robotniczą, a ten pan, który wtedy na Śląsk przyjechał, aby zakładać pierwsze kółka socjalistyczne, odjechał bez powodzenia. Niedługo potem w życiu swojem przeszedł wielką ewolucję wewnętrzną. Niedawno nawet wydał książkę p. t. „Rzym czy Moskwa". **Pouczony życiem, przeszedł z nauki socjalistycznej do katolicyzmu i dziś jest wierzącym."**

„Jestem przekonany, że kiedyś na was wskazywać się będzie jako na tych, którzy przetrwaliście najniebezpieczniejsze chwile rewolucji i tę myśl Chrystusową z dawnych czasów przenieśliście do ludu w polskie czasy, nowe czasy. „Skierował też ksiądz prymas oczy robotników **w oblicze i dzieje Rosji** i rzekł: „Tam inna teorja, która sprzeciwia się chrześcijaństwu, która chciałaby w całym swoim poglądzie stworzyć nowe życie dla robotnika i **zrobiła z robotnika niewolnika,** jakim nigdy dotąd nie był. To dowód, że **bez Boga budować nie można,** że to wszystko runie. **Ludzie bez Boga stają się bestją, tyranem, robotnik prześladuje swego współrobotnika itd. itd."**

Wzruszającym momentem było

uczczenie ks. biskupa Dymka,

któremu z polecenia zarządu Związku p. Cywiński z Bydgoszczy wręczył artystycznie wykonany dyplom, **członka honorowego.** Ks. biskup Dymek dziękował wzruszony.

Precz z wojną!

Paryż, 14. 4. (PAT.) Prasa francuska podaje wiadomość o zamierzonej w sierpniu wycieczce na pola bitew z czasu wielkiej wojny **10 000 b. kombatantów niemieckich,** którzy wraz z delegacją b. kombatantów francuskich mają zwiedzić Verdun, Chemin des Dames, Arras i inne miejscowości, gdzie na mogiłach poległych w krwawych bojach żołnierzy mają złożyć **uroczystą przysięgę, iż dołożą wszelkich starań,** aby sam wyraz **„wojna" został wykreślony z pojęć ludzkich.** Wycieczkę urządza niemiecka organizacja republikańska Reichsbanner.

W wywiadzie, udzielonym korespontowi „Matin" prezes Reichstagu Loebe oświadczył że spotkanie b. kombatantów niemieckich z ich towarzyszami Francuzami jest jedną z największych radości, jaką Niemcy będą mogły odczuć w roku 1930 „Chcemy — powiedział prezes Reichstagu — aby nie uważano więcej Niemiec za kraj, złożony wyłącznie ze Stahlhelmowców, oraz z zaciętych nacjonalistów. Niech się dowie świat, że mamy u siebie liczne zastępy pracowitych włościan, doświadczonych kupców i wielkich uczonych, którzy **z całego serca wierzą w możliwość pokoju** i zdecydowani są nakazać go niepoprawnym stronnikom wojny. Nad temi pracowitemi Niemcami powiewa chorągiew rzeczypospolitej wejmarskiej, nad którą straż trzymają bezustannie miljonowe zastępy Reichsbannerów. Pielgrzymka, jaką odbędzie nasza młodzież do wschodnich i północno-wschodnich departamentów Francji, tak silnie dotkniętych w czasie wojny, powinna wzmocnić zbliżenie pomiędzy dwoma wielkiemi narodami. Zbliżenie to będzie trwałą podwaliną tego cudnego pomnika, do wystawienia którego przyczynili się całą siłą swego genjusza Briand, Kellog, Ebert i Stresemann, a któremu na imię „pokój światowy".

Wiedeń, 13 4. (PAT) Po ustąpieniu ks. Seipla kierownictwo stronnictwem chrześcijańsko - społecznem objął poseł Stoeckler.

Cenny dar kardynała Pacelliego dla bazyliki św. Piotra.

Obejmując rektorat arcybazyliki św. Piotra kardynał Pacelli, stosując się do obyczaju panującego od niepamiętnych czasów zaofiarował bazylice cenny kanon, ozdobiony minjaturami. Kanon ten został podarowany Piusowi X z okazji jubileuszu kapłaństwa przez mniszki benedyktynki z Solesmes. Benedykt XV, konsekrując prałata Pacelli'ego na arcyb. Sardi i wysyłając go jako nuncjusza do Monachjum podarował mu ten kanon jako dar osobisty. Jest to jeden z najpiękniejszych i doskonale zachowanych kodeksów, zdobionych minjaturami Dar kardynała Pacelli'ego będzie przechowywany w skarbcu bazyliki.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Trzemeszno, dnia 14. 4.

Z Trzemeszna donoszą: W czasie budowy skarbca w katedrze trzemeszeńskiej przy rozbijaniu starego sklepienia zawaliło się rusztowanie i spadający mur przygniótł dwóch murarzy. Ciężko rannego murarza odwieziono do szpitala w Gnieźnie, drugiego opatrzono na miejscu, który doznał na szczęście tylko lekkich potłuczeń.

Nieszczęśliwy wypadek komisarza Straży Granicznej.

Chojnice, dnia 14. 4.

Z Chojnic donoszą: W Borzyszkowach komisarz Straży Granicznej chcąc wypróbować nowy pistolet automatyczny, podczas jazdy konnej oddał strzał. Koń komisarza stanął dęba. Jeździec nie przygotowany na taki odruch wierzchowca, mimowoli oddał drugi strzał, a kula ugodziła konia w szyję u nasady czaszki. Koń padł przygniatając ciężarem swoim jeźdźca, którego odstawiono do szpitala w Chojnicach, gdyż ma złamane ramię.

MOGILNO. Z życia młodzieży. W środę, dn. 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. w salce parafjalnej u p. Kasprowskiego odbędzie się plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej „Gotów“. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się druhów o niezawodne i punktualne przybycie.

JANOWIEC. Walne zebranie Banku Ludowego odbyło się dn. 9 bm. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. dziekan Noak, prezes Rady nadzorczej, na sekretarza powołano p. Drożdżyńskiego z Klecka. Obrót Banku wynosił 1.693.351,63 zł, koszty administracyjne 56.302,29 zł, czysty zysk do dyspozycji walnego zebrania 14.881,40 zł. Liczba członków wynosi 1464 osób. W ciągu roku przybyło członków 164. W końcu sprawozdania swego proponuje dyr. Sebel podział zysków w ten sposób: 9.000 zł do dyspozycji walnego zebrania, resztę t. j. 5.881,40 zł przelać na fundusz waloryzacyjny. Walne zebranie jednogłośnie udzieliło Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania. Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: ks. dziekan Noak — prezes, Kazimierz Szulc, rolnik — wiceprezes, Ignacy Dereziński, rolnik, Stanisław Gramza, kupiec, Antoni Janke, rolnik, Stanisław Skoczyński, rolnik, Konstanty Szczepanek, osadnik, Józef Kaczmarek, rolnik, Wiktor Linette, rolnik.

Pakość.

Z wystawy Młodych Polek. Ruchliwe Tow. Polek urządziło w ub. niedzielę wystawę robótek ręcznych, wystawiając około 150 eksponatów, gustownie i solidnie wykonanych. Wystawę otworzył o godz. 9 ks. prał. Kielczewski. Przez cały dzień zwiedzała publiczność godne widzenia robótki. Wzorowych robótek uczyła p. A. Kubicka.

Miesięczne zebranie Inwalidów Cywilnych R. P. odbyło się w ub. niedzielę o godz. 1-ej w salce p. Rafińskiego. Zebranie zagaił prezes p. J. Kuflewicz, poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania. M. in. omawiano sprawę 100% dodatku renty na wypadek.

Miesięczne zebranie „Sokoła“ odbyło się w niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 18-ej w salce p. Rafińskiego, które zagaił prezes p. W. Bucholz. Odczytany protokół przez sekretarza p. H. Rafińskiego został przyjęty. Zebranie obradowało nad ubezpieczeniem ćwiczących członków od wypadku i odpowiednio podwyższono składkę miesięczną z 25 na 40 gr. Po deklamacji p. Gaedównej p. t. „Prawda“ odśpiewano „Rotę“.

Rzadki jubileusz. Organista tut. parafji p. Zyg. Adamkiewicz obchodzi w bież. roku w miesiącu lipcu 60-lecie swej pracy zawodowej. Mimo podeszłego wieku 79 lat, pełni do dziś dnia wytrwale swą służbę.

Inowrocław.

Walne zebranie Narod. Uniwersytetu Robotniczego. Ub. niedzieli, dnia 13. bm. w szkole wydziałowej męskiej odbyło się walne zebranie Tow. Nardowego Uniwersytetu Robotniczego. Obecnym był wiceprezydent miasta p. Juengst, przewodniczył insp. szkolny p. Nowakowski. Sprawozdania z działalności składali: sekretarz, prezes, opiekun oświatowy i skarbnik. W śródmieściu odbyło się w roku sprawozdawczym sto kilkadziesiąt wykładów oraz na przedmieściu w Mątwach 46. Bilans roczny zamyka się kwotą 2711 zł. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi, przystąpiono do wyborów zarządu, przyczem uchwalono, by każdorazowy prezes Koła T. N. S. W., tego „ojca duchowego“ Narod. Uniw. Rob., był zarazem prezesem N. U. R. Nowy zarząd stanowią: prezes prof. Kaz. Fabierkiewicz, sekretarz dr. Roman Gulowski, skarbnikiem wiceprezes rady miejskiej Raflik, opiekunem oświatowym prof. M. Kadlec. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Cieślak, prof. Otto i Folta.

Komitet P. W. i W. F. organizuje szereg wykładów z zakresu wychowania fizycznego, ilustrowanych pokazami i ćwiczeniami. Pierwszy z tych wykładów odbył się w ub. sobotę, dn. 12 bm. na temat: „Miłość ojczyzny, jako podstawa przysposobienia wojskowego“. Prelegentem był insp. szkol. A. Nowakowski.

Wykłady Narod. Uniwersytetu Robotniczego. Dn. 14 bm. w śródmieściu odbyły się nast. wykłady Narod. Uniw. Robotniczego: prof. Z. Dąbrowski mówił „O słońcu“, ilustrując wykład swój licznemi przeźroczami, poczem prof. Z. Niedzielski pokazał przeźrocza i wyjaśniał: „O promieniach Roentgena“. Wstęp bezpłatny.

Pożar. We wsi Leśnianki pow. inowrocławskiego w dn. 11 bm. powstał pożar, który strawił stodołę gospodarza Marcina Roszaka. Szkody oblicza się na 5 tys. zł.

Z kin. Apollo: „Pustynia w płomieniach“. Pałac: „Trędowata“. Stylowy: „Żelazna maska“.

Trzemeszno.

Występ recytatorski K. Rychterówny zgromadził duży zastęp słuchaczy. Fenomenalna recytatorka wygłosiła najcelniejsze ustępy z dzieł naszych największych poetów i pisarzy.

Katolickie Koło Polek urządza w drugie święto Wielkanocy, dn. 21 bm. przedstawienie p. t. „Gdzie jesteś Panie?“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Część czystego zysku przeznacza się na dożywianie biednych dzieci Trzemeszna.

Ostrów.

Niefortunny występ „proroka“. W ub. sobotę rozrzucono po mieście naszem ulotki, zapowiadające odczyt antyreligijny, który miał wygłosić w niedzielę niej. K. Najder z Poznania. Na odczycie, gdy N. zaczął mówić o „Chrystusie i kapłanach katolickich“, posypały się na niego gęste razy i ciosy laskami. Pod eskortą policji sekciarz udał się na dworzec.

Z karty żałobnej. Zmarł tutaj po długiej i ciężkiej chorobie, znany i zasłużony pedagog, emeryt. b. długoletni kierownik szkoły w Radłowie, ś. p. Roman Arlt, w 58 roku życia. R. i p.

Chełmno.

Wakacje w szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się w dn. 15 bm. i trwać będą do dnia 28 bm. włącznie.

Pomór świń. W zagrodzie rolnika Józefa Tasarka w Dąbrowie Chełmińskiej stwierdzono zarazę i pomór świń.

Kinoteatr „Stylowy“. „Wiara zwycięża“.

LASKOWICE. Udekorowani zostali odznaką honorową „Frontu Pomorskiego“ na zebraniu miesięcznem Tow. Powst. i Woj. nast. druhowie: Biger Teodor, Brzozowski Franciszek, Betyna Tadeusz, Kurek Bernard, Chabowski Jan.

WARLUBIE. Kradzież z włamaniem. Skradziono p. Szarmachowi Konstantemu, zegarmistrzowi w Warlubiu, zam. przy ul. Dworcowej 9: 10 zegarków, ogólnej wartości 250 zł.

IŁOWO. Wspomnienie pośmiertne. Dn. 8 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek ś. p. Franciszka Ograbka, starszego torowego P. K. P., członka Tow. Powstańców i Wojaków w Iłowie. Zmarły cieszył się poważaniem współpracowników i jego bliższego i dalszego otoczenia. Pogrzeb odbył się z całą wspaniałością, na jaką stać było Powst. i Wojaków.

MLEWO. Pożar. W Mlewie pow. toruńskiego z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar w budynku szkolnym. Mieszkająca na I. piętrze nauczycielka Małkiewiczówna nie zdołała swoich rzeczy uratować i wszystko się spaliło. Przybyłe straże ogniowe ogień ugasiły. Straty są dość poważne i wynoszą około 20.000 złotych. Budynek ubezpieczony był na 6.500 zł.

JANIA GÓRA. Nieszczęśliwy wypadek. Synowi gospodarza p. A. Szatkowskiego z Dubielna, przy rozstrzeliwaniu kamieni polnych urwało dwa palce lewej ręki.

PAWŁÓWKO. Skazani za oszustwo. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał Wawrzyńca Kijewskiego i jego żonę Franciszkę za oszustwo na szkodę kupców: Lewińskiego, Kondzielę i Offenbacha z Chojnic. Oskarżeni naciągali kupców na towary, przyczem zwodzili ich fałszywymi faktami, iż posiadają majątek, co nie polegało na prawdzie. Na pobrany towar wystawili oni weksle, na które nie mieli pokrycia. Wawrzyniec Kijewski otrzymał 6 miesięcy więzienia, zaś jego żona 4 miesiące.

Rojewo.

Legalizacja wag. Od 4 do 11 bm. odbyło się w sali p. Zielińskiego legalizacja wag. Skonfiskowano kilka wag. Legalizacji dokonał p. Gulik.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się lekarzowi p. Dąbkowi, który w czasie naprawy dachu p. Groblewskiego spadł i odniósł lekkie obrażenia.

Pożar. W zagrodzie sołtysa Kaszaka w Leśniankach, spaliła się stodoła ze słomą i zbożem oraz obora. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Podejrzaną o podpalenie jest żona Kaszaka, która jest umysłowo chorą.

Wiadomości z Tczewa.

„Nazarejczyk“. Sztuka ta odegrana została przez zespół amatorów z Nowegomiasta, wprost bajkowo, dzięki reżyserji ks. Zalewskiego i nauczycielki p. Kuchcianki. Powyżej tysiąc złotych pozostało jako czysty zysk na budowę nowego kościoła na Nowemmieście. Wyróżnili się dobrą grą: p. Kłodziński oraz p. Stankiewiczówna.

Z Czerwonego Krzyża. Z powodu przybycia zbyt małej ilości członków na walne zebranie Czerwonego Krzyża w dn. 10. bm., zebranie odbędzie się nieodwołalnie dnia 14. bm.

Ceny targowe. Na ostatnim targu żądano i płacono nast. ceny: masło 2,80—3,00, jaja mendel 2,00—2,30, kury 7,50 sztuka, gęsi 13,00—15,00, szczupaki 1,80, płotki 1,50, sałata 25 gr, kartofle 6 gr. funt.

Wywiadówki w szkołach. W ub. niedzielę, dn. 13 bm. odbywały się we wszystkich szkołach konferencje wywiadowcze. W gimnazjum żeńskiem podczas zebrania rodzicielskiego dyr. Morawski referował sprawę organizacji „Koła opieki“.

Do odebrania. Znalezioną portmonetkę z pieniędzmi odebrać można w Magistracie, pokój nr. 9.

Ze sportu. Mecz piłki nożnej, który się odbył ub. niedzieli pomiędzy „Wisłą“ Tczew i „Sokołem“ ze Skarszew, zakończył się nadzwyczajnem zwycięstwem „Wisły“ w stosunku 11:1 (2:0).

Zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne poszukują 20-letniego Bronisława Nehringa, bez stałego miejsca zamieszkania, który po dokonaniu kilku kradzieży uciekł w niewiadomym kierunku.

Dochód z koncertu urządzonego przez Klub Pań na Instytut Radowy im. Skłodowskiej-Curie wynosi 351 zł, rozchód 75 zł. Czysty zysk, przeznaczony na Instytut Radowy wynosi 276 złotych.

Pierwsza burza. W ub. piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem naszem burza z grzmotami wiosennemi. Ciepły deszcz przysporzył wiele nowego życia przyrodzie. Powietrze orzeźwiło się znakomicie, a dużo drzew już następnego dnia wypuściło zielone pączki.

Dzwony dla kościoła naszego są na ukończeniu. Odlewnia braci Felczyńskich w Kałuszu, której powierzono odlew dzwonów dla naszego kościoła Farnego zawiadamia, iż dzwony ogólnej wagi 7.500 klg są na ukończeniu i wysłane zostaną na tegoroczne Targi Poznańskie, gdzie pozostawać będą od dnia 27 bm. i po 4-tym maja wysłane zostaną do Tczewa.

Jest zapotrzebowanie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na: pastucha do bydla, na deputat z zaciągiem i jedną uprzątaczkę w mieście.

Strajk piekarzy. Od dn. 9 bm. piekarze tczewscy strajkują i nie wypiekają i nie sprzedają chleba. Piekarze domagają się podwyższenia ceny chleba o 19 gr. na bochenku.

Przyłapany na gorącym uczynku. Niej. Franciszek Stachowicz przyłapany został na kradzieży metalu kolejowego (części metalowe od parowozu). Ogółem ukradł on około 300 kilo metalu, wartości przeszło 1000 zł. Przyłapany przyznał się do winy, oświadczając, że części te sprzedawał handlarzowi Chojgińskiemu z ul. Sambora 16. Jednym i drugim zajęły się władze sądowe.

Z Grudziądza.

Jubileusz 30-lecia pracy na scenie dyr. K. Czarneckiego. W dn. 12 bm. obchodził p. Henryk Karol Czarnecki, dyrektor Teatru Miejskiego, swoje 30-lecie pracy na scenie polskiej, a 25-lecie jako dyrektor teatrów. Na uroczystem przedstawieniu widownia Teatru Miejskiego wypełniła się doborową publicznością. Zauważyliśmy m. in. licznych radców Magistratu z prezydentem p. Włodkiem na czele, mec. Szychowskiego, prezesa Rady Miejsk., dowódcę 16-ej dywizji p. gen. Rachmistruka wraz z del. oficerskiemi pułków, starostę Niepokulczyckiego, lekarza pow. Lachowskiego, insp. szkolnego Sowińskiego, duchowieństwo reprezentował ks. Sowiński, kupiectwo prezes Marchlewski oraz Wacław i Adam Korzeniewscy, Hanczewski i wielu innych.

Odegrano krotochwilę w 3 aktach W. Rapackiego (syna) p. t. „Ja tu rządzę“, z współudziałem jubilata. Żywiołową owację zgotowano naszej dawnej primadonnie Meli Grabowskiej, która swoim śpiewem porwała całą widownię. Zaznaczyć należy, iż wszyscy artyści i artystki wywiązali się ze swych ról nadzwyczaj dobrze i zasłużyli sobie na pochwałę i uznanie. Po drugim akcie ofiarowano jubilatowi niezliczoną moc kwiatów. W części oficjalnej przewodniczący Komitetu Obywat. radca Witkowski złożył jubilatowi życzenia, nast. przemawiał prezydent Włodek, zaś w imieniu zarządu Gł. Związku, p. Domosławski. Odczytano przeszło 100 telegramów, które nadesłano jubilatowi z całej Polski. W końcu jubilat w serdecznych słowach dziękował kolegom, Komitetowi Obywatelskiemu, Magistratowi, prasie i licznie zebranej publiczności za okazaną mu życzliwość i sympatję i prosił gorąco o poparcie teatru, jako przybytku sztuki. Po przedstawieniu odbył się w „Królewskim Dworze“ bankiet. Toastom nie było końca. I my składamy jubilatowi najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, aby przy czerstwem zdrowiu doczekał się djamentowego jubileuszu. „Ad multos annos“.

Narodowa Organizacja Kobiet zwraca się ponownie z gorącą prośbą do społeczeństwa grudziądzkiego o wrzucanie przeczytanych już gazet, czasopism, ilustracyj, książek i t. p. dla chorych w szpitalu miejskim, do specjalnie na ten cel wywieszonych skrzynek: przy hotelu Kellasa, ul. Wybickiego 42, na Placu 23 Stycznia 25-26 i na Dworcu kolejowym.

Ćwiczenia Straży Pożarnej. Na teren zakładów fabrycznych „Pe-Pe-Ge“ zaalarmowano Straż, celem przeprowadzenia praktycznych ćwiczeń. Udział w alarmie wzięło 75 strażaków pod komendą inspektora wojewódzkiego p. L. Kaszewskiego. W ruch wprowadzono 12 prątownic, oraz sikawkę motorową. Wynik ćwiczeń był wspaniały. Siła wody była nadzwyczaj dobra, tak że w razie pożaru, nie tylko że Straż opanowałaby groźną sytuację, ale zlikwidowałaby w zarodku niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia. Zaznaczyć trzeba, że węże i prątownice dostarczyły zakłady fabryczne „Pe-Pe-Ge“. Przy ćwiczeniach byli obecni prezydent miasta p. Włodek oraz dyrektor zakładów „Pe-Pe-Ge“ p. Halperin.

Sensacją dnia jest ukazanie się drukiem Szopki p. t. „Wielkie pranie“ pióra red. Sobocińskiego, które nabyć można w Grudziądzu w kiosku u inwalidy p. Borowczyka przy ul. J. Wybickiego, w „Królewskim Dworze“ oraz w kioskach p. Krużyńskiej i u kolportera p. Chojnowskiego. „Wielkie pranie“ jest z takim humorem napisane, iż warto doprawdy je przeczytać. Broszurka kosztuje tylko jeden złoty.

Ciekawa rozprawa sądowa o oszczerstwo.

Chojnice, dnia 14. 4.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa sądowa o oszczerstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł emerytowany posterunkowy P. P. Fr. Chylarecki z Kościerzyny. Prócz niego zasiedli drogomistrz St. Bonik z żoną, z Kościerzyny, J. Deja i Fr. Steinke, obaj ze Szponu, pow. Kościerzyna.

Akt oskarżenia zarzuca Chylareckiemu, iż w doniesieniu swem do władz świadomie fałszywie obwinił starszego posterunkowego Frankiewicza, któremu zarzucił, iż utrzymywał bliższe stosunki z Niemcami, zdradzając im tajemnice, że uprawiał przemytnictwo papierosami, tytoniem i spirytusem i że skonfiskowane papierosy na granicy polsko-gdańskiej przywłaszczał sobie.

Sąd skazał oskarżonego Chylewskiego na 6 miesięcy więzienia, zaś Juljana Deję i Fr. Steinke po 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Czy będzie lżej podatnikom?

(Na tle reformy podatkowej).

Dziś już jest publiczną tajemnicą, iż ustawodawstwo nasze skarbowe jest niedoskonałe i roi się od błędów, kłócących się z życiem gospodarczem dnia powszedniego. Przyznał to nawet publicznie sam minister skarbu. Zaznaczył ponadto, iż wybiła już godzina na zegarze historji ustawodawstwa skarbowego w Polsce, że czas najwyższy, by przystąpić przynajmniej częściowo, do reformy tegoż...

I stało się wreszcie zadość wymaganiom momentu i ogólnej potrzebie handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Pan Minister przedewszystkiem wniósł do ciał ustawodawczych projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w szczupłych coprawda granicach, bowiem liczyć się musiał z obecną sytuacją gospodarczą i koniecznościami budżetowemi.

Celem zasadniczym, do którego zmierza projekt nowelizacji, jest ułatwienie i usprawnienie wymiany towarowej w kraju, a przez to umożliwienie kupiectwu tworzenia kapitałów obrotowych i zniżki cen detalicznych.

Prócz tego zasadniczego środka, odciążającego kupiectwo w dziedzinie stawek podatkowych, nowela przewiduje nadto środki zmierzające do tego celu przez: a) wyrównanie opodatkowania wyrobów własnych i obcych na wewnętrznym rynku polskim, b) obniżenie opodatkowania obrotów operacyj handlowych i c) uprzywilejowanie przedsiębiorstw handlowych, prowadzących księgi handlowe.

Jak dalece ta reforma jest niezbędna i paląca, świadczy dostatecznie to głębokie zainteresowanie się handlu i rzemiosła, które w pewnych momentach, ulegając demagogom partyjnym, jęło się środków nie licujących ani z powagą przeżywanego momentu, ani ze stanowiskiem i godnością obywatelską, jakie w społeczeństwie naszem kupiectwo i rzemiosło sobie zdobyło... Rzucono się do demonstracji w formie zamykania magazynów i składów, w ten sposób pragnąc reagować na krok taktyczny Ministra Skarbu, który w dobrej wierze początkowo poszedł na poważne ustępstwa w dziedzinie zniżenia stawek, a cofnął się w momencie, gdy przyszedł do przekonania, iż „dziury“ w budżecie będą dość spore, a łatać właściwie nie ma jeszcze z czego.

Nie trzeba bowiem zapominać, iż w roku budżetowym 1928/29 z ogólnych wpływów z danin publicznych i monopoli państwowych, wynoszących 2.628,139.000 zł na wpływy z pod. przem. od obrotu i patentów wypadło 350,410.000 zł. Ta kwota kryje 12,2% ogólnych wydatków budżetu naszego... O zniesieniu więc tego podatku w ogólności nie może być mowy przynajmniej w chwili obecnej, zniżenie zaś może być zastosowane oględnie, by nie wstrząsnąć posadami budżetu.

Jakie będą ulgi?

Nowela narazie przewiduje z dn. 1. IV. 30 roku, a więc już od chwili obecnej, obniżenie stawki podatkowej do ½ proc. dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, dla skupu zawodowego oraz dla samoistnych dostaw, a także dla przedsiębiorstw handlowych przy dostawach dla instytucyj państwowych i samorządowych. Uzasadnienie co do konieczności natychmiastowych ulg dla powyższych przedsiębiorstw znajduje się w tem, iż w handlu hurtowym, i przy dostawach przetargowych stopień zyskowności jest stosunkowo niski, wobec czego obciążenie podatkowe jest stosunkowo najwyższe.

Obniżenie stawki podatkowej dla pozostałego handlu towarowego na 1% projektowane jest z nowym rokiem budżetowym t. j. z dn. 1. IV. 1931 roku. Demagodzy dopominali się tej ulgi, już w tym roku, a najpóźniej od 1. X. 30 r. Jest to tani efekt, być dobroczyńcą nie z własnej kieszeni... Nie o to jednak w gruncie rzeczy chodzi, lecz o ten chaos jakiby powstał w Urzędach Skarbowych na całej połaci Rzeczypospolitej. Nowa praca ze zniżaniem zaliczek na pod. obrotowy, przekreślanie starych wymiarów, wpisywanie nowych, tak opóźniłoby bieżącą robotę z wymiarami podatku dochodowego i obrotowego za rok ubiegły, iż płatnicy miast ulgi odczuliby poważnie na swych barkach, nowy bałagan, jaki powstać by musiał. A zresztą nie trzeba zapominać, iż **ten projekt obniżenia zmniejszy wpływy** od handlu hurtowego na 33 miljony złotych, a od handlu detalicznego około 57 miljonów, razem na 90 miljonów rocznie, które w budżecie świeżo uchwalonym przez Sejm przewidziane nie były. Każdy, kto mimo, iż czuje całą niesporawiedliwość i niesłuszność zawartą w budowie podatku przemysłowego od obrotu, lecz kieruje się dobrą wolą i nie jest zwolennikiem anarchji, zdaje sobie sprawę, iż obecny moment nie nadawał się technicznie do wcielenia w życie szerokiej reformy podatkowej już w roku obecnym.

Ale poza samem zniżeniem stawki podatkowej **niezbędna jest reforma w dziedzinie,** że tak powiem, **proceduralnej** ustawodawstwa skarbowego. Wadliwości, które się wkradły w wykonywaniu ustawy w życiu praktycznem **najdrożej kosztują podatnika** i najboleśniej są odczute, i o tem właśnie pomówimy w następnym artykule.

S. Sokołowski.

Najbardziej polski departament we Francji.

Jest nim departament Pas de Calais.

Z początkiem roku bieżącego poszczególne gminy francuskie przeprowadziły **statystykę cudzoziemców.** Warto przyjrzeć się nieco cyfrom stwierdzonym w departamencie „najbardziej polskim“. Jest nim departament **Pas de Calais.**

Liczba obcokrajowców, zamieszkałych w chwili obecnej w Pas de Calais wynosi — **153.226.**

Odbudowa zniszczonych miast, wsi, fabryk i kopalń w północnej **Francji** rozpoczęła się w roku 1921. Wtedy to **zabrakło rąk do pracy** i zaczęto sprowadzać cudzoziemców. Było ich początkowo 36.986. Potem cyfra ta stale wzrastała. W roku 1925 liczba emigrantów podniosła się do 224.236. W tym roku jednak główna odbudowa była zakończona i rozpoczął się **odpływ cudzoziemców, szczególnie Włochów i Belgijczyków.**

Polaków obecnie w departamencie Pas de Calais jest **113.264.** Drugie miejsce zajmują Belgijczycy, których jest 17.693, Włochów jest 6.041, Czechosłowaków 4.105, Jugosłowjan 2.993, Anglików 2.905, Węgrów 2.132, Portugalczyków 1.233, Hiszpanów 962, Rosjan 314, Niemców 190, Holenderczyków 183.

O ile chodzi o poszczególne okręgi, to okręg Arras ma 27.017 obcokrajowców, Boulogne 4.580, Saint-Omer 1.538, Montrebil 1.547, wreszcie **Bethune 118.544.**

Gmina taka jak **Sallaumines** na 14.049 mieszkańców liczy 7.936 obcokrajowców, **Marles** posiada 7.525 obcokrajowców na ogólną liczbę 13.755 mieszkańców, **Bruay** 8.246 na 30.893, **Lens** 7.702 na 17.517.

O departamencie Pas de Calais pisał przed kilku dniami dziennik paryski **„L'Intransigeant“:**

— Przejdźcie wzdłuż i wszerz jedną z osad górniczych a **nie usłyszycie tam ani jednego słowa francuskiego.** Ujrzycie tam nad składami olbrzymie napisy, które mogą zrozumieć **jedynie Polacy.** Zobaczycie tam i inne, nie mniej malownicze znaki w językach hiszpańskim włoskim i **arabskim...** Niektóre dzielnice ludnych miast są zupełnie przez cudzoziemców owładnięte i element francuski, który tu istniał jakiś czas, wyemigrował do innych dzielnic, gdzie może się przynajmniej porozumieć w swym języku i gdzie może słyszeć swój język... Polacy prawie wszyscy pracują w kopalniach węgla.

Ze świata.

Nowy typ spadochronu.

Czasopismo lotnicze „L' Aviazione“ donosi, że zastosowany został z powodzeniem nowy typ spadochronu, przeznaczony dla obserwatorów lotniczych i skonstruowany przez specjalistę technika Furmaniaka. Spadochron, zwinięty odpowiednio, przymocowany jest na plecach i funkcjonuje sam przy spadaniu. Spadochron ten, jak twierdzą technicy, jest jednym z najlepszych wśród typów dotychczas używanych.

Międzynarodowy kongres artystów dramatycznych w Wiedniu.

W czerwcu br. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres artystów dramatycznych. Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego będzie sprawozdanie przewodniczącego kongresu Vallanera w sprawie praw autorskich realizacji scenicznej.

Aresztowanie komunistów pod Rygą.

W lesie w pobliżu Rygi odbywało się konspiracyjne zgromadzenie komunistów urządzone na rozkaz kominternu. Policja rozwiązała zgromadzenie, przyczem aresztowano 37 uczestników i odstawiono ich do więzienia w Rydze.

Do transportowanych więźniów przyłączyli się na ulicach Rygi towarzysze partyjni z których dwóch aresztowano za przeszkadzanie straży w eskortowaniu.

Między aresztowanymi znajdują się znani działacze komunistyczni.

Niesłychany napad bandycki.

Jak donoszą pisma, w jednym z większych miast, miał miejsce napad bandycki na bank. Szczęście chciało, że dyrektorzy banku, jakby w przewidywaniu nieszczęścia, ulokowali poprzedniego dnia pieniądze w Banku Państwa.

Bandyci byli srodze zawiedzeni, gdy w kasach nie znaleźli gotówki, lecz, o dziwo, twarze ich wypogodziły się, gdy w jednej z kas znaleźli kupioną kilka dni temu przez kasjera za 10 złotych ćwiartkę losu Loterji Państwowej z kolektury „Uśmiech Fortuny“ w Bydgoszczy, Pomorska 1. Byli pewni, że ćwiartka losu w zbliżającem się ciągnieniu I-szej klasy przyniesie im daleko większą sumę jak ta, którą spodziewali się znaleźć w kasach banku. (9696

Litwa zawarła na lepszych warunkach umowę zapałczaną niż Polska.

Rząd litewski podpisał umowę ze szwedzkim trustem zapałczanym na warunkach następujących: Litwa otrzymuje 6 miljonów dolarów pożyczki przy oprocentowaniu 6 od 100 na lat 30. Oprócz tego szwedzi zobowiązują się wywozić 12 miljonów zapałek rocznie oraz 1000 ton osiki zapałczanej, jak również wybudować wielką papiernię.

Nowiny z Ameryki.

„Tylko“ 160 tysięcy Polaków w Chicago. W Chicago wedle urzędowej statystyki naliczono 941.347 cudzoziemców, w tym **160.964 Polaków,** 130.834 Niemców i 119.539 Rosjan. Liczba osób urodzonych w Polsce jest w wykazie mniejsza od rzeczywistej, przed wojną bowiem liczono w Chicago około ćwierć miljona Polaków!

Jubileusz Polonji w Bostonie. W Bostonie zawiązał się komitet dla uczczenia 35-tej rocznicy powstania tamtejszej polskiej kolonji. Boston ma „sławę“ wśród rodaków za oceanem. Ks. Syski wydawał tam przez długie lata tygodnik polski, stylem soczystym wyróżniający się daleko i szeroko. Ks. Syski w radykaliźmie prześcignął wszystkich. W walce z socjalistami i sprzyjającymi im „narodowcami“ (socjalista Kołakowski redagował w tym czasie organ Związku Narodowego w Chicago) zdobył ks. Syski — nazywany przez wrogów „kłonicarzem“ — sławę wielką. W parafji ks. Syskiego w South-Boston panowała przykładna zgoda parafjan litewskich z polskimi.

Żydów w Stanach Zjednoczonych, wedle własnych żydowskich obliczeń, jest cztery i ćwierć miljona. **Polaków** jest także **cztery do pięciu miljonów.** Unja towarzystw żydowskich w Ameryce w pierwszej połowie 1929 dała **żydom w Polsce drobnych handlowych pożyczek 21 miljonów dolarów.** Ile dało wychodźtwo swym ziomkom?

Amerykanie wyśmiewają gubernatora stanu Louisiana za to, że przyjął on komendanta krążownika „Emden“ (niemca) w porannym stroju. Uważają, iż jest to nietakt. Mało tego. Gdy oficer niemiecki zażądał przeproszenia, ekscelencja, rządzący stanem Louisiana „poprawił się z pieca na łeb“ i powiedział: Czego ten człowiek chce, wszak przyjąłem go jak ludzi z mego stanu?...

Nie trzeba zapominać, że statek „Emden“ w czasie wielkiej wojny — uprawiał najobrzydliwsze korsarstwo. Komendant, butny Prusak, dostał więc nauczkę!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anastazji, Ludwiny i Kasyldy.
Jutro: Benedykta Labre, Malachjasza.
Wschód słońca: godz. 5,6.
Zachód słońca: godz. 18,56.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do poniedziałku 21 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5.
2) **Apteka Kużaja**, Długa 57.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł malarstwa (w XVII—XIX) ze zbiorów prywatnych.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu o godz. 4-ej premjera ślicznej bajki w 4 aktach J. Remusa p. t. **„Staś lotnikiem"** urozmaiconej barwnemi tańcami oraz licznemi efektami technicznemi, jak wzlot aeroplanem i in.

Wieczorem o 7½ **„Kres wędrówki"**.

Urozmaicony repertuar świąteczny zapowiada na pierwszy dzień świąt o 8-ej wiecz. **„Carewicza"** operetkę Lehara.

W drugie święto o 1-ej w poł. **„Staś lotnikiem"** — o 4-ej **„Królowę miljardów"** — o 8-ej **„Japonkę"**.

* * *

Piszą nam:

Po całej Polsce z nadchodzącą wiosną poczyna się znów rozlewać plaga łazikowania. Łazika nie należy atoli identyfikować z wagabundą. Ten ostatni ma w sobie coś z cygańskiej natury. Choćby mu gdzieś było jak najlepiej, natura pędzi go w świat. Ma nieprzeparty pociąg do ustawicznej wędrówki, która jest jego życiem i żywiołem. Łazik zaś przenosi się z miejsca na miejsce jak szarańcza, szukająca coraz to nowego żeru. Póki ma jeszcze jeden badyl do ogryzania, nie ruszy dalej. Włóczęgostwo jest jakby jego warsztatem pracy. Dopiero gdy wszystko koło siebie spustoszył, z każdego mieszkańca coś wycisnął, szuka nowego żerowiska.

Wagabunda jest zawsze sobą. Jeżeli ciągnie z miejsca na miejsce jako poszukujący pracy Wanderbursch, to można wierzyć w jego intencje. Łazik zaś przywdziewa na siebie bodaj że togę bohatera, który obchodzi kraj w celach propagandowych. Włóczy ze sobą książki, do których wszyscy muszą mu się zapisywać. Wielu czyni to nawet chętnie i z pewną dumą. Nosi ze sobą i pokazuje świadectwa, że obszedł już tyle a tyle świata, i sprzedaje za drogie pieniądze bezwartościowe widokówki, co jest tylko pokrywką żebraniny. Jedno Ojcze Nasz dziada odpustowego jest chyba więcej warte od jego obrazka.

Dla imponowania, dla dodania sobie powagi, głównie na wsi, obwiesza się kopą medali, które wrzekomo dostał, choć nie umie powiedzieć od kogo i za co. Jest zaroumiały na swoją „propagandową działalność", pretensjonalny i umie być natarczywy. Często przywdziewa egzotyczny kostjum, którego żaden etnograf nie klasyfikuje, a wszystko dla ułatwienia sobie żebraniny. Zdarza się i tak, że drogę od wsi do wsi odbywa na rowerze, z którym jednak niechętnie paraduje, bo oznacza to pewną zamożność i utrudnia żebraninę.

Źle robią sołtysi i burmistrze, wpisując takiemu panu do jego księgi „zaświadczenie pobytu". Jeszcze gorzej postępują pisma, które na swoich łamach robią tym włóczykijom najniepotrzebniej reklamę.

Policja, o ile taki pan ma papiery w porządku, jest wobec niego bezsilna. Nawet za żebranie nie może go podciągać do odpowiedzialności, bo on tylko — kartki sprzedaje. A jest kwestją godną zbadania, czy poza tem łazikostwem nie kryje się akcja szpiegowska. Tuż przed wojną Europa była zalana japońskimi handlarzami wyrobów terakotowych. Stali oni na usługach Rosji, i mianowicie na galicyjskim terenie oddali jej nieocenione przysługi.

Kierownicy Deutschtumsbundu przed sądem bydgoskim.

Rzeczoznawca z Kuratorjum poznańskiego o szkolnictwie mniejszościowem. — Odczytanie dokumentów.

Zainteresowanie rozprawą w procesie kierowników Deutschtumsbundu rośnie z każdym dniem. Galerja zapełnia się coraz szczelniej, w loży dziennikarskiej zaś było w poniedziałek aż 12 redaktorów i reporterów, reprezentujących przeszło 20 pism polskich i zagranicznych (m. in. „Manchester Guardian") oraz kilka agencyj. Pisma niemieckie poświęcają procesowi swoje strony tytułowe rozpisujące się szeroko i poprostu cytując protokóły rozprawy, a nawet mają pretensje do niektórych pism polskich, że te przedstawiają sprawę rzekomo w nieprzychylnej dla Niemców formie.

Dzień poniedziałkowy był urozmaicony tylko o tyle, że sąd dwukrotnie musiał odbyć tajną naradę dla rozstrzygnięcia wniosków obrony, która szczególnie w osobie mec. Grzegorzewskiego zadała rzeczoznawcy, radcy Rankowskiemu, pytania wysoce nieodpowiednie. Pozatem wysłuchano tylko wywodów rzeczoznawcy oraz odczytano część dokumentów.

Radca Kuratorjum szkolnego **F. Rankowski** z Poznania zeznał, co następuje: W czasie, kiedy działał Deutschtumsbund, nie istniało jeszcze Kuratorjum, obowiązywały natomiast zarządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Przepisów w sprawie statystyk szkolnych było dwa: zarządzenie z dnia 20. II. 20 r., że tylko drogą urzędową wolno podawać dane statystyczne do władz polskich, z władzami obcokrajowemi zaś komunikować się w tych sprawach nie wolno wcale. Zarządzenie z sierpnia 20 r. przypomniało pierwszy zakaz, nadmieniając, że były wypadki przekroczenia. Pozatem obowiązywała, jak zeznał znawca, tajemnica służbowa.

Celem podtrzymania dostatecznej liczby dzieci, potrzebnej do istnienia szkoły mniejszościowej, sprowadzano istotnie do danych miejscowości **pastuszków** małoletnich, mimo, że o konieczności utrzymania szkoły niemieckiej decydowała właściwie liczba dzieci, których rodzice mieszkali w danej gminie.

Statystyka Deutschtumsbundu obejmowała również dane co do szkół polskich. Związek komunikował się z nauczycielami w latach 1922 i 23 bezpośrednio, a więc nakłaniając ich do przekroczenia przepisów służbowych i wykorzystując przytem ich sympatje narodowościowe. W latach 1921 do 23 udzielał Deutschtumsbund niektórym nauczycielom zapomóg materjalnych, — a istnieją poszlaki, że i dziś jeszcze niektórzy nauczyciele otrzymują z jakiegoś tajemniczego źródła nieoficjalne dodatki do poborów. W sprawie jednego takiego wypadku toczy się obecnie jeszcze śledztwo. Dobbermann utrzymuje dzisiaj z ramienia Schulvereinu nielegalnych nauczycieli wędrownych, którzy po domach prywatnych uczą dzieci języka niemieckiego i religji.

Po odczytaniu zeznań **zmarłego świadka Ernsta Hawa**, w których mowa o sposobie przekazywania rent inwalidzkich za pośrednictwem Wohlfahrtsbundu (dodatki te płacono w czasie inflacji, gdy renty wypłacane przez Polskę były niewystarczające!) przystąpił sąd do odczytania dokumentów z kartoteki I.

Odczytanie tych ważnych papierów potrwa conajmniej jeden dzień, przyczem prokurator i trybunał jak również obrona stawiają pytania celem wyjaśnienia zawiłych kwestyj. Niemcy są przygotowani do procesu dobrze, gdyż posiadają spisy dokumentów z własnemi uwagami.

Z uwag na marginesie dokumentów ciekawa była m. in. sprawa pewnego czasopisma przygotowanego do druku przez dr. Rauschninga, który pisał, że należy „utrzymać **fikcję** jakoby organizacja poznańska nie miała nic wspólnego z Berlinem".

Dalszy ciąg rozprawy we wtorek.

— **Dyplom i tytuł magistra nauk ekonomiczno-politycznych** na uniwersytecie poznańskim uzyskała p. Marja Gosieniecka z Kcyni.

— **Zebranie informacyjne w sprawie wystawy ruchomej przemysłu krajowego** odbyło się w ubiegłą sobotę przy udziale przedstawicieli przemysłu bydgoskiego. Po referacie informacyjnym, wygłoszonym przez członka zarządu wystawy ruchomej inż. Chlebowskiego z Warszawy, wyłoniła się dyskusja, podczas której większość mówców wypowiedziała się za poparciem wystawy, która prawdopodobnie ożywi nieco życie w Bydgoszczy. W wystawie, która odbędzie się od 1—22 czerwca, ma brać udział około 200 firm krajowych oraz miejscowy przemysł i rękodzieło.

— **W Bydgoszczy powstała Legja Mocarstwowa**, skupiająca młodzież w wieku przedpoborowym. Członkiem Legji Mocarstwowej może być każdy obywatel polski, który ukończył lat 16 i na którym nie ciążą zarzuty natury moralnej, o ile zostanie przyjęty zgodnie z obowiązującemi formalnościami. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 15 do 19 przy ulicy Jagiellońskiej 26 w Bydgoszczy w II. podwórzu na prawo. Delegatem głównej komendy Legji Mocarstwowej Okręgu Bydgoskiego jest por. J. Ostrowski.

Wieczór słowa i pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej.

Bydgoski Podkomitet niesienia pomocy wdowom i sierotom po kolejarzach, któremu przewodniczy pani inż. Halina Stabrowska, urządził w ubiegłą sobotę w Strzelnicy akademję ku czci Królowej Korony Polskiej.

Pan kapitan Kulwieć wygłosił przepiękny wykład, w którym dowiódł, że naród polski od zarania chrześcijaństwa odznaczał się wielką czcią dla Matki Boskiej. Najświętsza Panna zawsze czuwała nad losami państwa, a naród cały zawsze był sobie świadom i nim jest po dziś dzień, że Jej ręka losy państwa po wszystkie czasy prowadzi (czy w doli czy w niedoli) ku zbawieniu. Wspomniał też prelegent, że gen. Józef Haller należy do Sodalicji Marjańskiej, a marszałek Józef Piłsudski szczególną czcią otacza Matkę Boską Ostrobramską i Częstochowską.

Artystka Teatru Miejskiego p. Arkawin wygłosiła z werwą deklamację p. t. „Bogarodzica".

Śpiewała znana i mile na naszych estradach widziana sopranistka p. Zofja Gałdzicka (przy fortep. p. Tobiaszówna). P. Miedziszewska grała z wielką sprawnością i uczuciem Chopina; akompanjowała też młodocianemu i utalentowanemu skrzypkowi Stanisł. Schmidtowi, który poprawnie i z piękną kantyleną (w 2 części) zagrał koncert skrzypcowy Vientempsa.

Wytrawny, bo doskonale zorganizowany chór kolejarzy zaśpiewał doskonale kilka utworów ku czci Matki Boskiej n. p. „Ave Maris Stella" Kothego, „Psalm" Wallek-Walewskiego. Dyrygował p. Kabaciński z spokojem i powagą. Wszystkie produkcje były godne uroczystej i poważnej chwili.

Wieczornica miała charakter nie tylko religijny ale i narodowy. Liczni słuchacze opuszczali salę — zbudowani na duchu.

M.

Z życia Pomorskiego Automobilklubu.

Pomorski Automobilklub — na audjencji swej delegacji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 3 kwietnia br. — o czem już donosiliśmy — uzyskał protektorat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nad organizowanym przez siebie w porozumieniu z Pomorskim Związkiem Propagandy Turystycznej „Zjazdem nad morze" w dniach 28/29 czerwca br.

W ten sposób impreza ta nabiera coraz większego znaczenia, a uczestnicy jej mają możność zdobycia, — prócz artystycznie wykonanych plakiet, które każdy z zawodników otrzymuje, — szeregu nagród tak oficjalnych, jak i wyznaczone przez poszczególne firmy i osoby.

Z chwilą otrzymania regulaminu tego zjazdu, podamy go naszym czytelnikom do wiadomości.

Podkreślając tę sportowo-turystyczną działalność Pomorskiego Automobilklubu, który swój tegoroczny sezon sportowy otwiera w drugie święto Wielkanocy jazdą towarzyską Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz i z powrotem (start z placu Wolności o godz. 10,30), musimy również podkreślić i jego troskę o doraźne materjalne korzyści dla swych członków. I tak w myśl umowy z firmą Standard - Nobel członkowie Pomorskiego Automobilklubu przy zakupie benzyny i oliwy na stacjach benzynowych firmy Nobel — na podstawie książeczek czekowych, które są do nabycia w sekretarjacie klubu — otrzymują 2 proc. rabatu od cen benzyny i 10 procent rabatu od cen oliwy. Wspomniany system czekowy, prócz wyraźnej korzyści i wygody zwłaszcza przy dłuższych podróżach, daje członkom Klubu możność jak najściślejszej kontroli zużywania materjałów pędnych.

Jak się również w ostatniej chwili dowiadujemy, członkowie Klubu, przy wyjazdach z Bydgoszczy do miejscowości kuracyjnych, jak: Zakopane, Krynica i t. d., korzystają z tych samych ulg kolejowych, co członkowie związku polskich towarzystw turystycznych.

— **Zaginiona.** Dnia 13. bm. o godz. 13,30 wyszła z domu 68-letnia staruszka Marja Poniatowska, zamieszkała u swego syna przy ulicy Jezuickiej 6 i dotychczas nie wróciła. Ponieważ staruszka ciężko się orjentuje, przeto zachodzi obawa, że mogło ją spotkać jakie nieszczęście. Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionej, zechce łaskawie zgłosić się do policji względnie donieść o tem synowi pod powyższym adresem.

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Ku uwadze firm przemysłowych, obowiązanych do przedkładania sprawozdań o statystyce przemysłowej. Firmom, które otrzymały z Głównego Urzędu Statystycznego formularze, celem wypełnienia statystyki produkcji za rok 1929 Izba zwraca uwagę, że delegat Głównego Urzędu Statystycznego udziela zainteresowanym wyjaśnień co do wypełnienia statystyki w biurze Izby Przemysł.-Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, (parter) w dniu 15-go kwietnia br. w godzinach od 8 do 3-ciej.

— Dyr. Winterfeld koncertował w Filharmonji warszawskiej. W niedzielę popołudniu występował w sali warszawskiej Filharmonji znany i ceniony dyrektor Konserwatorjum bydgoskiego p. W. Winterfeld z przecudnem „Requiem" Verdiego. W tym koncercie popołudniowym, prócz orkiestry filharmonicznej, brał udział chór Konserwatorjum Muzycznego z Bydgoszczy oraz soliści w osobach pp. Jadwigi Dobrowolskiej, Heleny Karwowskiej, Maurycego Jaworskiego i Henryka Merkiela. Koncert miał nadzwyczajne powodzenie i został transmitowany przez radjo warszawskie.

— Konferencja wywiadowcza. W Szkole Zawodowej Żeńskiej, Gdańska 67, odbędzie się konferencja wywiadowcza d. 16 b. m. od godz. 4 do 5.

— O miejsca postoju autobusów. Prowizoryczny „dworzec" autobusowy na bulwarach nad Brdą, niedaleko gmachu poczty głównej ma tę niedogodność, że pasażerowie w czasie deszczu kryć się muszą w bramie poczty, tamując ruch, a pakunki często leżą w błocie ulicznem i mokną. Innych schronień w pobliżu niema. Publiczność z okolic Bydgoszczy, która przyzwyczaiła się do dawniejszych miejsc postoju i starych zajazdów, w których się zbierała i do których z miasta odsyłano jej sprawunki, prosi miejskie władze bezpieczeństwa, t.j. Starostwo Grodzkie, o wyznaczenie miejsc postoju, jak było dawniej — znacznie **praktyczniej**, jak obecnie.

Linja Łabiszyn—Brzoza—Inowrocław i linja Solec Kujawski — **na Zbożowym Rynku**, gdzie targi się nie odbywają i dużo jest wolnego miejsca;

linja Koronowo—Tuchola **na Wełnianym Rynku** (koło Ruxa);

linje inne: Fordon, Świecie, Szubin, Żnin itd. **przy kościele Klarysek.**

Skupienie wszystkich linij w jednem miejscu powinno nastąpić dopiero wówczas, kiedy ktoś pobuduje wielką halę i poczekalnię.

— Awanturniczy żebrak. Policja przytrzymała i aresztowała za awantury w stanie pijanym zawodowego żebraka Antoniego Roszczywalskiego, zamieszkałego w Koronowie, który przyjeżdża do Bydgoszczy na żebraninę i w arogancki sposób nagabuje przechodniów na ulicach, a gdy mu kto odmówi jałmużny, obrzuca go stekiem obelg.

— Ofiary. Sędzia polubowny p. Gierszewski złożył w naszej kasie: na Konferencję Pań św. Winc. a Paulo przy kościele św. Trójcy — 20 zł, na Tow. Gimn. „Sokół V" — 15 zł, na kościół św. Antoniego na Czyżkówku — 10 zł i na kościół św. Trójcy — 5 zł.

— Bydgoski Komitet Pomocy Naukowej dla dziewcząt składa najserdeczniejsze podziękowanie paniom, które przyczyniły się łaskawie do urządzenia rewji mód. Przedewszystkiem niestrudzonym organizatorkom tej imprezy pp. Górskiej, Chmarzyńskiej, Cozelowej i Philippowej za ich pełne zabiegów prace przygotowawcze. Gronu pań nauczycielek i p. Jakubowiczównie za ofiarną pracę przy roznoszeniu podwieczorku. Pp. d-rowej Krzymińskiej, Rosenthalównie, Grabowskiej z Chełmna, Piotrowskiej, Kierońskiej i Baranowskiej — że raczyły jako modelki być atrakcją zebrania. Firmie Be-De-Te za bezinteresowne dostarczenie licznych, pięknych toalet i własnego personelu pomocniczego, państwu Formanowskim za bezpłatne poprawienie fryzur pań modelek, i całemu szeregowi pań za hojne zaopatrzenie bufetu w ciasta i kanapki. Dzięki łaskawej współpracy wymienionych osób „Five o'clock" udał się znakomicie, **zasilił szczupłe fundusze towarzystwa** a co najważniejsze przypomniał społeczeństwu o istnieniu tak pożytecznej instytucji, jaką jest Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt.

Dlaczego kupiectwo bydgoskie obawia się traktatu handlowego z Niemcami?

Z plenarnego posiedzenia Izby Przemysłowo-Handlowej.

Pod przewodnictwem prezesa izby p. radcy Wdziękońskiego odbyło się w ub. piątek w wielkiej sali izby plenarne zebranie przy licznym udziale radców. Bardzo rzeczowe i obszerne sprawozdanie z działalności zeszłorocznej izby przemysłowo-handlowej złożył dyrektor izby p. **radca Wcisło.** W okresie sprawozdawczym izba poświęciła wiele pracy różnym kwestjom gospodarczym. Pozatem w jednym tylko roku wyekspedjowano **6000 pism.** Podając objektywnej ocenie położenie gospodarcze w pierwszym minionym kwartale, dyrektor Wcisło stwierdził, że sytuacja gospodarcza była ciężka, przyczem zwrócił uwagę na **niebywały etatyzm i gospodarkę monopolistyczną** państwa polskiego. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo o charakterze użyteczności publicznej, to etatyzm jest wskazany. Natomiast państwo, występując w roli konkurenta przedsiębiorstw prywatnych, przynosi wielką szkodę naszemu naszemu gospodarstwu narodowemu. Pochód etatyzmu objawia się już **na wszystkich polach wytwórczości**. Samych drukarń państwowych mamy w Polsce 32. **Pod względem ilości monopoli i gospodarki etatystycznej, zajmujemy dziś obok Rosji Sowieckiej drugie miejsce w Europie.** Rzeczowe wywody p. dyr. Wcisły przyjęto oklaskami.

Na wniosek p. **dyr. Bauera** im. komisji rewizyjnej uchwalono absolutorjum odnośnie zamknięć rachunkowych za rok 1929. Po uzupełniających wyborach do stałych komisyj izby, wybrano komisję rewizyjną, w skład której weszli pp. radcowie: Bauer, Krzyszkiewicz i Sokołowski, a jako zastępcy pp.: Burzyński i Strzelecki.

Izba uchwaliła poczynić kroki o utworzenie w Bydgoszczy

trzeciego Urzędu Skarbowego

ze względu na to, że obydwa urzędy skarbowe wobec dużej ilości płatników tak podatku przemysłowego jak i dochodowego są **przeciążone pracą,** jak również komisje szacunkowe z powodu wielkiej ilości podatników mają zbyt dużo spraw do załatwienia na jednem posiedzeniu. Odnośny wniosek izba skieruje do ministerstwa skarbu.

Sprawę

popierania budownictwa mieszkaniowego

idącą w kierunku utworzenia Powszechnego Zakładu Budownictwa Mieszkaniowego w myśl projektu prezesa Izby Przem. - Handlowej w Warszawie inż. Cz. Klarnera, referował obszernie prezes izby p. Wdziękoński. Po dyskusji, w której brali udział pp.: dyr. Bauer i Mańczak, powołano specjalną komisję, do której poza prezydjum izby weszli radcowie Strzelecki, Sokołowski, Bauer, Jankowski, Lewy i Mieczkowski, celem dokładniejszego omówienia zasad projektu i przedłużenia wniosków Związkowi Izb Przem.-Handlowych.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa

traktatu handlowego z Niemcami,

którą przedstawił inż. Wdziękoński a uzupełnił referat dyr. izby p. Wcisły szczegółowo omawiając artykuły traktatu dotyczące spraw pobytu, wyjazdu i osiedlenia. Dyskusja obfitowała w bardzo ciekawe momenty: **przedstawiciele przemysłu rolnego** a mianowicie radcowie dr. Trzciński, Baier, Kittel i inni proponowali, ażeby izba niezwłocznie zwróciła się do miarodajnych czynników o **przyspieszenie ratyfikacji traktatu.** Natomiast **reprezentanci handlu** w osobach pp.: Sentkowskiego, Burzyńskiego i innych, wychodząc z bardzo ciasnego stanowiska gospodarczego, okazali niezwykły **lęk przed ratyfikacją tego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

To przeciwstawienie się owych reprezentantów kupiectwa ratyfikacji traktatu, tak doniosłego dla naszego życia gospodarczego, oznacza **nieliczenie się z nastrojami społeczeństwa** i zgodnej opinji autorytetów gospodarczych, którzy wyraźnie wypowiedzieli się za jaknajszybszem wejściem w życie postanowień tego traktatu. **Konsumenci pragną ulepszenia organizacji i metod handlu, a przedewszystkiem zdrowej i uczciwej kalkulacji.** Rzadko spotyka się ceny w naszych oknach wystawowych. Zasada jawności kalkulacji i t. p. zupełnie nie jest przestrzegana. Troszkę przeczyszczającego wiatru od zachodu przyniesie tylko może wielkie korzyści szerokim masom konsumentów, kupcom natomiast — **mniejsze zyski.**

Kiedy np. lwowska izba przem.-handl. wypowiedziała się stanowczo **za koniecznością jak najrychlejszego przeprowadzenia ratyfikacji,** izba bydgoska postanowiła **nie dążyć do przyspieszenia ratyfikacji.**

W końcu we wolnych głosach p. radca Sentkowski domagał się zbadania powodów, dlaczego Sąd Administracyjny w Poznaniu udziela licencji (pozwolenia) **na handel domokrążny,** mimo ograniczenia tegoż przez rozporządzenie wojewody poznańskiego. P. Mieczkowski zwrócił się o poczynienie kroków celem zaprowadzenia normalizacji cegły również wapienno-piaskowej a p. Knast poruszył konieczność zwrócenia się do władz o udzielenie odroczeń podatków, które w dużej ilości zbiegły się w miesiącu maju.

Śmierć w zimnych nurtach rzeki Brdy.

Podczas przejażdżki łodzią żaglową, łódź się wywróciła, powodując śmierć 22-letniego młodzieńca.

Na rzece Brdzie, między Gazownią, a ulicą Krakowską, zdarzył się w ubiegły poniedziałek o godz. 16,30, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło młode życie. W zimnych nurtach rzeki, znalazł śmierć 22-letni Antoni Madecki, zamieszkały przy Starym Rynku 4.

Według zapodań naocznych świadków wypadek miał przebieg następujący: .

Trzej młodzieńcy: Antoni Madecki, Antoni Słomkowski i Edward Hofman, wybrali się łódką żaglową na przejażdżkę po Brdzie. Młodzieńcy widocznie nie umieli dobrze kierować łodzią żaglową, gdyż w pewnym momencie **łódź się wywróciła i wszyscy trzej wpadli do wody. Słomkowski i Hofman z trudem zdołali się wyratować, Madecki jednak, nie umiejąc pływać, utonął.** Przechodnie, widząc borykającego się z falami i tonącego człowieka, poczęli wzywać ratunku. Z przybrzeżnych berlinek wyruszyły z pomocą dwie łodzie, ale było już zapóźno — rzeka skryła w swej głębi nieszczęśliwego młodzieńca tak, że go już odnaleźć nie było można.

Ś. p. Madecki był synem biednej robotniczej rodziny, rodzice pokładali w nim duże nadzieje, to też rozpacz ich po stracie ukochanego dziecka, jest wielka.

Zwłok do wieczora jeszcze nie odnaleziono, poszukiwania trwają dalej.

Ś. p. Madecki, utonął dlatego, że nie umiał pływać, zalecałoby się więc młodzieży ćwiczyć w pływaniu, bo zajść może wypadek, jak tym razem, że umiejętność pływania uchroni od nieszczęścia. Gdyby nawet ktoś sam nie znalazł się w takiej sytuacji, to umiejąc pływać, może przyjść z pomocą swemu bliźniemu, gdy zajdzie wypadek.

Gdyby w chwili tego właśnie wypadku znalazł się dobry pływak i pospieszył w porę z pomocą tonącemu, ocaliłby mu życie.

Zebranie Narodowej Partji Robotniczej.

Wczoraj odbyło się w sali p. Kocerki przy udziale około 600 osób publiczne zgromadzenie N. P. R. i Z. Z. P. Jako referent przemawiał b. minister kolei p. Chądzyński. Wywody jego nastrojone były na nutę opozycyjną. Wszelakie zło w państwie oczywiście przypisał rządowi. Na ogół ton przemówienia był spokojny. W dyskusji przemawiało kilku członków Bebe, oraz p. Roszak, sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Robotnicy, którzy sądzili, że tego rodzaju zgromadzenie, zwołane przy udziale Z. Z. P., poświęcone będzie przedewszystkiem sytuacji gospodarczej robotnika, zawiedli się w swoich nadziejach, gdyż w toku całej dyskusji nie padło ani jedno słowo obrony robotnika przed grożącą redukcją płac. Temu rozczarowanie zdaje się, przypisać należy, że kilkuset uczestników zebranie opuściło przed jego zakończeniem, przy którem dopiero uchwalono krótką rezolucję dotyczącą płac robotnika.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos p. poseł Faustyniak rzekomo dla odpowiedzi na pytania, postawione w związku z wypadkami na terenie rady miejskiej. Przy tej sposobności zahaczył silnie o nasze pismo, które go rzekomo pomawiało o „bandytyzm w stosunku do wojska polskiego", nazwało radę miejską „smrodem i paskudem" itd. Doprawdy żałować musimy, że zamknięcie dyskusji uniemożliwiło rozebranie „świątłych" wywodów przezacnego posła, po którym doprawdy należało się spodziewać nieco więcej ogłady i rozumu. Skoro zaś na zebraniu tego rodzaju „pouczenie" z powodu zamknięcia dyskusji było niemożliwe, niechaj nam p. Faustyniak nie weźmie za złe, jeśli mu z tego miejsca powiemy, co następuje: Minden nie leży między Westfalją a Nadrenją, nie w górach, nazwanych „Porta Westfalica" — jak to twierdził ten trybun ludu, ale na krańcowym wschodzie Westfalji, graniczącym z prowincją hanowerską. Góry, za którymi leży, nazywają się „Lasy Teutoburskie". „Portą Westfalicą" (Bramą westfalską) nazywa się wązki przesmyk między temi górami. Stwierdzamy to jedynie, aby słuchacze „pouczeni" przez p. Faustyniaka, nie ośmieszali się nieznajomością geografji, powtarzając jego banialuki.

Pozatem zniewoleni jesteśmy zapytać p. F., kiedy i gdzie „Dzien. Bydg." nazwał radę miejską „smrodem i paskudem". Widocznie p. F. nietylko nie zna geografji, ale i czytać nie umie. A jeżeli tak jest, czyż nie lepiej by było, żeby zamiast na pokrycie kosztów sali zrobiono składkę na zakup dla niego odpowiednich podręczników?

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM „BIAŁEGO KRZYŻA"?
Zapisy przyjmuje się w Starostwie pokój nr. 3.

Wielki Tydzień.

..Wielki Tydzień — do pokuty!..
Wszyscy wielcy, wszyscy mali,
Kto pogrążon w grzechów cieczy,
Kto z wszelakiej czci wyzuty,

Do pokuty! do pokuty!
Zbawca tego chce człowieczy
Któregośmy krzyżowali
Ongi, wczoraj, dzisiaj — co dnia...
Niechaj łzami się przepali
Bezeceństwo w nas i zbrodnia.

Do pokuty! do pokuty!
Niechaj tętni w sercu skrucha,
Oto Tydzień nadszedł Wielki —
Bólem cały świat zasnuty,
Pochyl czoło, ludu wszelki,
Przed obliczem Zbawcy Ducha...

Do kościoła przed ołtarze,
Zimnej płyty dotknąć głową..
Niech pokorą winy zmaże,
Spójrzmy w krzyża znak przewodni
Byśmy w światłość idąc nową
Wielkiejnocy byli godni!

M. Szurło - Gorzelak.



Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Bydgoszczy.

— **Otwarcie „Teatralki“.** W niedzielę 20 bm. odbędzie się otwarcie znanej popularnie kawiarni na wolnem powietrzu **„Teatralki“**, która była zwykle miłem miejscem randez-vous wszystkich obywateli bydgoskich. Właściciel tej kawiarni p. Ciupek przeprowadził pewne inowacje i zaangażował pierwszorzędną orkiestrę, która będzie codziennie koncertowała. Gdy tylko dopisze pogoda, niech wszyscy już zawczasu zamówią sobie stoliki, bo na pewno będzie przepełnienie. Szczegóły otwarcia „Teatralki“ znaleźć można w naszych ogłoszeniach.

— **Echa strzelaniny na ulicy Dworcowej.** Donosiliśmy przed kilku dniami o lekkiem zranieniu kulą rewolwerową przez jakiegoś osobnika płatniczego Kokosińskiego, przy ulicy Dworcowej. Jak dochodzenia wykazały, sprawcą jest pewien poważny obywatel, który został zaczepiony i bity przez K., będącego w stanie pijanym. Działając w obronie własnej, strzelił z rewolweru, lecz kula nie trafiła bezpośrednio K., ale odbiwszy się od bruku, zraniła go następnie w podbrzusze. Kokosiński jest już zupełnie zdrów i zapewnił, że więcej nie będzie się upijał.

Przestroga przed oszustem.

Niejaki Piotr Wanocha, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie już karany, znany wspólnik Jaźwińskiego, grasuje po różnych miejscowościach Wielkopolski i podając się za właściciela majątku „Dziewierzno“ pod Kcynią, uprawia różne oszustwa. Ostatnio przybył do składu maszyn i rowerów p. Leona Stepczyńskiego przy ul. Grunwaldzkiej 15 i wyłudził na kredyt dwa rowery — jeden męski i jeden damski — za sumę 700 zł. Rowery te natychmiast sprzedał za znacznie niższą cenę i ulotnił się, zacierając po sobie wszelkie ślady. W podobny sposób oszukał cały szereg innych firm.

Jest to bardzo sprytny oszust, przed którym ostrzega się, a którego w razie napotkania, należy oddać w ręce policji.

— **Na bezrobotnych.** W dalszym ciągu złożono na bezrobotnych miasta Bydgoszczy: Fabryka p. Jähnego 100,— zł, Wydział Robotniczy Gazowni Miejskiej dalsze 25,— zł, Rudolf Eger 50,— zł, pracownicy firmy „Prodmetal“ 181,50 zł, Korpus Oficerski 61. p. p. Wlkp. 16,8 kg. słoniny, Kier. Administracji pieniężnej 16,— zł, p. E. Dąbrowski, ul. Jagiellońska 35a 10,— zł, Sołectwo Osowa-Góra 20,— zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) **Dr. Śliwiński,**
prezydent miasta.

Z sali sądowej.

Za kradzież.

Przed sędzią p. Piskozubowskim odpowiadał 24-letni Piotr Węcławski, który dopuścił się kilkakrotnej kradzieży, a mianowicie: Dnia 18 listopada ub. r. zabrał A. Pohlowi rower i przywłaszczył go sobie; dnia 8 grudnia, w kawiarni „Empir“ skradł St. Hoheisłowi futro, czapkę i laskę; tegoż dnia skradł p. inż. B. futro i kapelusz. Sąd za te sprawki wymierzył mu karę 10 miesięcy więzienia.

Za kradzieże.

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego zasiedli na ławie oskarżonych Zygmunt Krieger, Stefan Kuśniewski, Bernard Berdiga i Franciszek Malak, oskarżeni o dokonanie kradzieży bielizny i garderoby w firmie Wesołowski, w firmie Słuchniński i in.

Sąd skazał Kriegera na jeden rok więzienia, Kuśniewskiego na 7 miesięcy, Bern. Berdiga na jeden rok, Stankiewicza na jeden rok, Henr. Berdiga na 6 miesięcy i Malaka na 6 miesięcy więzienia.

Za krzywoprzysięstwo.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego pierwszej instancji, sekcja A., zasiadł na ławie oskarżonych 33-letni Edward Stokowski z Warszawy, oskarżony o złożenie fałszywego świadectwa pod przysięgą, w procesie cywilnym między Ziółkowskim a Tafelską.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez dwa lata, oraz na stałe pozbawienie prawa występowania w sądach w charakterze świadka lub biegłego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 KWIETNIA.

12,10—13,10: **Warszawa.** Koncert gramofonowy.
15,15—15,35: **Warszawa.** Odczyty dla maturzystów szkół średnich: „Wybitni racjonaliści XVIII. w.“, „Przyczyny rewolucji francuskiej“.
16,15—17,00: **Wilno.** Muzyka religijna, w wykonaniu kwartetu.
17,45: **Warszawa.** Koncert popołudniowy orkiestry P. R.
17,45—18,15: **Poznań.** Koncert orkiestry mandolinistów klubu „Sempre Vivo“.
20,30—22,00: **Poznań.** Koncert orkiestry 57 pp. z udziałem solistów.
22,30: **Warszawa.** Koncert narodowościowy szwedzki.

Klasyfikacja robotników rolnych

do poszczególnych grup zarobkowych.

Na podstawie konferencji odbytej w dniu 21 lutego br. w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń, pod przewodnictwem p. dyr. Barańskiego, zaliczono poszczególnych robotników rolnych, jak następuje:

W Kasie Chorych.

1. deputatników do kl. VII. zarobek dz. od 4 do 5 zł;
2. chałupników do kl. V. zarobek dz. od 2,50 do 3 zł,
3. zaciąg kat. I b i II a do kl. II. zarobek dz. od 1,00 do 1,50 zł;
4. zaciąg kat. II b, III. do kl. III. zarobek dz. od 1,50 do 2,00 zł;
5. zaciąg kat. IV. do kl. IV. zarobek dz. od 2,00 do 2,50 zł;
6. sezon kat. I., II. i III. do kl. IV zarobek dzienny od 2,00—2,50 zł.;
7. sezon. kat. IV. do kl. VI. zarobek dz. od 3,00—4,00 zł.

Znaczki inwalidowe

należy lepić poszczególnym robotnikom rolnym, jak następuje:

1. deputatnikom kl. V. 90 gr. tygodniowo.
2. chałupnikom kl. III. 60 gr tygodniowo;
3. zaciągowi kat. II a kl. 1. 30 gr tygodn.
4. zaciągowi kat. II b, III. i IV. kl. II. 45 gr tygodniowo;
5. robotn. sez. kat. I., II. i III. kl. II. 45 gr tygodniowo;
6. robotn. sez. kat. IV. kl. IV. 75 gr tygodn.

Z powyższego wynika, że klasyfikacja robotników rolnych do poszczególnych grup zarobkowych pozostała ta sama, jak w roku 1927, a to z tego względu, że wartość świadczeń w naturze obecnie znacznie się obniżyła, natomiast podstawowe płace gotówkowe zostały o 60 proc. podwyższone, co przy klasyfikacji nie spowodowało żadnych poważniejszych zmian.

Zgoda socjalistów z endekami.

W Warszawie w teatrzyku „Qui pro quo“ wystawiono z wielkiem powodzeniem szopkę polityczną. Znamienną na dzisiejszą zgodę opozycji sejmowej piosenkę na nutę kołysanki „Santa Lucia“ śpiewał poseł **Lieberman** (P. P. S.). — Oto tekst tej piosenki:

O! Obwiepolu, przecudny kraju,
Któżby się wtedy spodziewał w maju,
Że dzisiaj będę z **Rybarskim** oto
Żył tak jak Herman ze swą Dorotą.

Dwie łodzie społem suną przez wiry
Księdza **Niemiry**, żyda **Szapiry** —
Z księdzem **Godlewskim** — **Diamand** powiernik,
Który już dzisiaj jest stary **Kiernik.**

Oto na nieszpór **Czapiński** dzwoni —
Czerwony sztandar Dowbór ma w dłoni,
Jutro **na odpust Daszyński jedzie,**
A **Puzynianka** sprzedaje śledzie.

Gdyk i **Korfanty, Ilski i Stroński,**
Wszystko to nosi fartuch masoński,
A o mnie mówi **Konrad Olchowicz:**
„To arcybiskup **Teodorowicz**“.

Strug właśnie wczoraj został sokołem,
Wciąż ryczy „Rotę“, wciąż krzyczy „Czołem“,
Aż mu sam **Haller** powiedział blady:
Niech druh zaśpiewa: „Na barykady“.

Idzie **Trąmpczyński.** Do góry czapka!
On rewolucji naszej jest babka;
Nowaczyńskiego Daszyński mija,
On się o niego jak bluszcz owija.

Płyń **Byrko** sama! Sejm zjednoczony
Znów **Piłsudskiemu** skreślił miljony,
I właśnie przyszła odpowiedź Jego:
„Całujcie niżej **krzyża... nowskiego**“.

Dosyć lud cierpiał, dość długo czeka,
Aż mi się jakaś dostanie teka,
Więc płyńmy! Wrócim w wieńcach laurowych:
My do **Kas Chorych,** Wy do kas zdrowych...

— **Ostre strzelanie.** W dniach 17 i 18 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dywizji Piechoty Wlkp. Drogi prowadzące w tym kierunku strzeżone będą przez własne posterunki.

Nadesłane.

Zawodowi brukarze a roboty magistrackie.

Obywatele bydgoscy nieraz narzekają na niepotrzebne wydatki Magistratu i t. d., nie znając podłoża poszczególnych spraw. Naprzykład **nasze ulice,** które w krótkim czasie po wybrukowaniu są w gorszym stanie, niż poprzednio. Przyczyny tego są następujące: Do czasu, gdyśmy **fachowi brukarze** wykonywali prace na polecenie Magistratu, t. j. do r. 1922, każdy był zadowolony z dróg państwowych względnie komunalnych. Lecz od czasu, jak przeróżne, często fikcyjne, przedsiębiorstwa brukarskie powstały, rzetelność przestała tak jakby obowiązywać w wykonaniu prac brukarskich. Przedsiębiorca naturalnie tylko patrzy na własną kieszeń, dlatego przeważnie wyręcza się **niewykwalifikowanymi robotnikami** i nadmierną ilością uczni.

Fachowi brukarze są bardzo ukrzywdzeni i czerpać muszą z funduszu bezrobocia, podczas gdy niepowołani mają zatrudnienie, chociaż naturalnie pracy swej, której nie znają, nie mogą wykonać uczciwie. W porównaniu: Przecież kowal nie może wyręczyć fryzjera lub piekarz krawca.

Możeby radcy i dyrektorzy Magistratu wzięli sobie do serca powyższe uwagi. Trochę **dobrej woli,** a niejedno zło da się naprawić.

Jeden za wszystkich.

— **Kradzież obuwia i skór.** W nocy z 13 na 14. bm., nieznani złodzieje włamali się do budki ze sprzedażą obuwia przy Nowym Rynku nr. 3 i skradli 20 par obuwia i pewną ilość skór na zelówki, ogólnej wartości 500 zł. Złodzieje włamali się zapomocą wyrwania deski w bocznej ścianie budki.

Wioślarskie przyrzeczenie treningowe.



(Ż.) Z przeróżnych poczynań, zainicjowanych w związku z przygotowaniami do corocznych bezkrwawych walk regatowych naszych wioślarzy, wysuwa się bezwątpienia na pierwsze miejsce akt uroczystego złożenia przyrzeczenia treningowego. Przyrzeczenie takie stało się nietylko zjawiskiem, zasługującem na poklask, ale i pięknem wykładnikiem troski i zabiegów ze strony kierowniczych sfer sportowych, aby zawodnicy wzamian za okazywaną im przez kluby pomoc, zobowiązali się do pracy w miarę swych sił, zgodnie z obowiązującemi ich przepisami przez właściwe władze ustalonemi.

Trzecia z rzędu uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim odbyła się w niedzielę, 13. bm. w auli państwowego gimnazjum humanistycznego przy tłumnem udziale wioślarzy i sympatyków pięknego tego sportu. Uroczystość zorganizował Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, funkcję gospodarzy pełniły wioślarki bydgoskie, wywiązując się z nich znakomicie. Po wstępnej przygrywce orkiestry wojskowej zagaiła uroczystość pięknem przemówieniem prezeska Bydgoskiego Klubu Wioślarek p. dr. Klikowiczowa. Następnie przemawiał prezes Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. Zygmunt Musiał zachęcając zawodników do wytrwałej pracy.

Przyrzeczenie treningowe od wioślarzy odebrał p. gen. Thommée. Nadzwyczaj uroczystą i podniosłą była chwila, gdy z ust około 150 wioślarzy i wioślarek przydzielonych do treningu a rekrutujących się z wszystkich miejscowych klubów odezwały się słowa: „Ślubuję, że przestrzegać będę ściśle wszystkich przepisów treningu regatowego, poniosę chętnie wszelkie trudy i złożę wszystkie siły i dobrą wolę dla chwały mego klubu i wioślarstwa polskiego“.

Żołnierskie przemówienie p. gen. Thommée, wygłoszone po złożeniu przyrzeczenia, które nacechowane było troską o dalszy pomyślny rozwój sportu bydgoskiego, wywarło na obecnych potężne wrażenie; wysłuchano je w wielkiem skupieniu. Podczas uroczystości wykonało pieśni Koło śpiewacze K. W. „Gryf“. Chór ten dysponuje nadzwyczaj dobremi siłami i z czasem wybić się może na czoło chórów męskich podobnie jak chór Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego „Duda“ w Warszawie.

Przy końcu uroczystości, która miała wspaniały przebieg, zaprosił p. dyr. Żewicki w imieniu B. T. W. obecnych na uroczystość dziesięciolecia Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, w niedzielę, 27 kwietnia br., a wioślarze wnieśli gromkie „Czołem“ na cześć niestrudzonego protektora sportu bydgoskiego p. gen. Thommée.

— **Zamknięcie wystawy huculsko - zakopiańskiej.** W ub. niedzielę po przeszło dwutygodniowem trwaniu, została zamknięta „Wystawa huculsko-zakopiańska", odbywająca się w lokalu „Pod Lwem" (dawn. „Ognisko"). Należało się spodziewać, że wystawa ta będzie się cieszyła niezwykłem powodzeniem. Niestety jednak rzecz się miała inaczej. Pomimo obfitości eksponatów, odtwarzających wszechstronnie nasz przemysł ludowy na Podkarpaciu, Huculszczyźnie i w Zakopanem, z którym winniśmy się zapoznać jak najdokładniej, wystawę zwiedziło zaledwie około 1000 osób. Na miasto 120 tysięczne — ta liczba świadczy o braku zrozumienia dla naszego dorobku krajowego — jakim jest przemysł ludowy huculsko-zakopiański. O wystawie tej napiszemy jeszcze przy okazji.

— **Interes rzeźnicki przy Starym Rynku 30** przejął po p. Wolniewiczu p. **Bolesław Krzyżaniak**, posiadający podobny interes przy ulicy Łokietka. Ponieważ p. Bolesław Krzyżaniak nie jest fachowcem, lecz — **kupcem**, wyroby pochodzące z swojej wędliniarni prowadzonej przez znakomitych fachowców kalkuluje jak najprzystępniej. Szczegóły o otwarciu nowego przedsiębiorstwa znajdą czytelnicy w dziale ogłoszeń.

— **Na pomnik Najśw. Serca P. Jezusa** na placu Poznańskim złożyli pp.: ks. M. Skonieczny 100 zł, N. N. 20 zł, Oddział V. 2 Warsztatów Kolejowych 12,25 zł, Kat. Tow. Rzemieślników 50 zł, 50 róża Żyw. Róż. Matek 10 zł, 69 róża Żyw. Róż. Matek 6 zł, Hinz 5 z, Lemkówna Janina 13 zł, N. N. 5 zł, Piechocka Marja 15 zł, N N. 20 zł, Józef Maciejewski 5 zł, M. Wiśniewscy 5 zł, Papieżewscy 5 zł, N. N. 5 zł, Lugiert 2 zł, N. N. 10 zł, Jańczur 5 zł, Cemel Jan 5 zł, Teofila Kowalska 10 zł, Bona 10 zł, Klemens Stefański 10 zł, N. N. 15 zł, F. Ziółkowski 20 zł, Ździsław Rybicki 50 zł, Jungblut 25 zł, red. Jan Teska 100 zł, Enskajtowa 5 zł, Dulich Marja 10 zł, Wojtaszewska 15 zł, Spychałówna 5 zł, Wojtakowa 50 zł, Władysława Paradowska 5 zł, Rewakowiczowa 5 zł, N. N. 10 zł, N. N. 1 zł, Marja Bordelska 5 zł, N. N. 2 zł, Bandurska 5 zł, N. N. 5 zł, Timlerowa 20 zł, N. N. 20 zł, N. N. 5 zł, Paweł Filipowski 5 zł.

W każdej miejscowości istnieje bibljoteka T. C. L. która wypożycza książki bezpłatnie i niecziłonkom.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Złodziej w mieszkaniu.** Dnia 14. bm. do mieszkania p. Friedlendera przy ul. Paderewskiego 32, zakradł się złodziej i skradł jedwabny, ścienny dywan perski, oraz różną bieliznę, ogólnej wartości 800 zł.

— **Kradzież drobiu.** W nocy z 14 na 15. bm. skradli nieznani sprawcy z chlewa p. Tomaszewskiego Jana przy ulicy Saperów 7, 15 kur i jednego koguta, które na miejscu zabito.

— **Kradzież desek.** Z zamkniętej szopy p. Mayera Richarda przy ulicy Gdańskiej 95, nieznany sprawca skradł dnia 14. bm. 17 desek, wartości 100 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 14. bm. nieznany złodziej zakradł się do mieszkania p. Słebiody Stanisława, przy ulicy Podgórnej 8 i skradł płaszcz letni męski, ubranie granatowe i parę butów, ogólnej wartości 600 zł.

— **Ujęto 2 pijaków, 1 włóczęgę.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla od wczoraj film sensacyjny z życia dzikiego zachodu p. t. „**Obrońca kobiet**". W roli głównej nowa gwiazda filmów cowboyskich Rex Bell. Nadprogram arcywesoła komedja p. t. „Niezwykła przygoda wiernego małżonka", oraz aktualności p. t. „Połów łososi".

KRISTAL. Dziś premjera oryginalnej komedji p. t. „**Konkurencja pęka**" czyli „Kulisy mody". Otóż zapewnić należy, że film jest nawet podwójnie oryginalny ze względu na treść, akcję żywą, okraszoną dobrym humorem pogodnym i na udział w obrazie ulubieńca Harry Liedtkego z Marją Corda, w otoczeniu Verebesa Pichy i Szekelyego w głównych rolach. Nic więcej dodawać chyba nie potrzeba, aby zapewnić o wartości filmu. Nadprogram „Nie gotujcie na gazie" w 2 aktach.

MARYSIEŃKA wyświetla znakomity dramat według powieści Pierre Lonys'a p. t. „**Kobieta i pajac**".

NOWOŚCI wyświetla dramat o dużem napięciu dramatycznem i ciekawej treści. Udział artystów podobnej miary jak Greta Garbo, Asta Nielsen i Krauss zapewniają obrazowi wielkie powodzenie.

OKO wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem potężny dramat trzymający widza od początku do końca w napięciu p. t. „**Ostatnia maska**" i komedję 2-aktową p. t. „Trzej dżentelmeni z Baru". Na scenie występy artystyczne z Odrobińskim bawią publiczność.

PAW wyświetla w dalszym ciągu film naukowy p. t. „**Jak powstaje człowiek**". Panie na balkonie, panowie na dole. Początek o godzinie 7.00, 8.10, 9.20. Ceny miejsc niższe niż zwykle.

Rząd bada materjały.



na których zamierza oprzeć projekt poprawy bytu urzędników.

Poradnia lekarska dla chorych dzieci policjantów.

Dowiadujemy się, że pani Łukaszewska, małżonka komendanta P. P. w Bydgoszczy znana ze swej działalności prezeska „Rodziny Policyjnej" utworzyła przy ulicy Bernardyńskiej 1 poradnię lekarską dla dzieci policjantów. W poradni odbywać się będą oględziny lekarskie chorych dzieci, a w specjalnej salce dzieci korzystać będą z naświetlań kwarcowych, masaży, kąpieli specjalnych i t. p. Chore dzieci policjantów znajdują w pani Ł. troskliwą opiekunkę, która zajmuje się nimi, jak matka, nie szczędząc sił i czasu. Biedne dzieci otrzymują z ręki swej opiekunki tran i inne lekarstwa, jakoteż środki odżywcze, zalecone im przez lekarzy.

Kradzież z włamaniem.

Dnia 14 bm., wieczorem włamał się nieznany sprawca do mieszkania p. Marji Górkównej przy ulicy Libelta 11 i skradł 220 zł gotówki i dwa złote pierścienie, z których jeden był z szafirem i datą 8. 6. 1914 r., drugi zaś z małym czerwonym kamykiem, oba pierścienie przedstawiają wartość 370 złotych.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji komunalnej odbędzie się we wtorek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 6,30 w lokalu p. Wysockiego przy ulicy Jagiellońskiej (naprzeciw Gazowni Miejskiej). Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W środę, 16 bm. odbędzie się walne zebranie w lokalu „Pod Lwem" (dawn. Ognisko). Początek obrad o godz. 19. Ze względu na ważne sprawy, jak: interesujący referat i wybory nowego zarządu oraz wybór delegatów na zjazd okręgowy, uprasza się członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

POLSKIE STR. CHRZ. DEM.

W dniu 27 bm. odbędzie się zjazd Chrześc. Dem. w Bydgoszczy, przeto wzywam skarbników wszystkich poszczególnych Kół Ch. D., którzy zalegają ze składkami, aby je raczyli natychmiast uregulować. Jest niezbędnie potrzebne w tym celu, aby sekretarjat mógł się wyliczyć z pobranych znaczków od skarbnika okręgowego. **Sosnowski, sekr.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. Kula, Nowe. Tekst rezolucji musieliśmy skreślić, bowiem wszędzie uchwalono podobne, prawie jednobrzmiące protesty przeciwko dzisiejszemu systemowi podatkowemu.

B. S. Prezesem okręgowym BBWR na Bydgoszcz jest p. dr. Szymanowski, ul. Gdańska 5.

Kazimierz P. Polecić możemy: OO. Palotynów w Górce pod Łobżenicą i Sucharach pod Nakłem oraz ksks. Misjonarzy św. Ducha w Bydgoszczy, ul. Kujawska.

L. Warszawski, Koronowo. Najpierw należałoby postarać się o orzeczenie lekarza psychiatry, że brat nie jest niebezpieczny dla otoczenia, a potem dopiero trzeba wszcząć odpowiednie kroki w wydziale opieki społecznej przy danem województwie.

HUMOR i SATYRA.

Prawda przed sądem.

— Ile pani ma lat?

— Dwadzieścia pięć.

— Z akt wynika, że przed pięciu laty twierdziła pani to samo.

— Proszę wysokiego sądu, kiedy zeznaję przed sądem, to nie mogę przecież raz mówić tak, a drugi raz inaczej.

Dobry wykręt.

— Pański pies przed chwilą zadusił mi koguta, proszę mi natychmiast zapłacić szkodę!

— Zaraz, zaraz, niech się pan nie denerwuje, muszę sprawę zbadać... a może pański kogut popełnił samobójstwo?

Głupia choroba.

— Wszystko zależy od przyzwyczajenia — opowiadał Federmann — ja nawet mego kanarka jeść odzwyczaiłem. Najprzód dałem mu przez czternaście dni pół porcji. Następnie ćwierć porcji. Później dostawał już tylko jedną ósmą część, jeszcze później jedną szesnastą, a nawet pięć ziarnek dziennie, aż wkońcu nic mu nie dawałem.

— Wykluczone! — mówią słuchacze.

— Wcale nie wykluczone — mówi Federman. Szło wyśmienicie. Tylko szkoda, że właśnie, gdy kanarek się już dobrze przyzwyczaił do głodówki, zdechł na jakąś — nie wiem jaką — głupią chorobę.

Droga wódka.

— Co mi pan policzy za tę butelkę wódki?

— Niech mi pan zapłaci moje własne koszty, z zarobku zrezygnuję.

— Z przyjemnością.

— No to mi pan zapłaci tysiąc złotych kary i miesiąc aresztu, bo tyle właśnie mnie samego kosztuje ta wódka.

Środek na niemiłego gościa.

— Proszę o trąbkę dla mego synka, ale głośną.

— Czy to ma być coś trwalszego?

— O, nie — tylko na dwa tygodnie, póki babcia nie wyjedzie.

Najlepszy dowód.

— Jasiu, czy pokazałeś siostrze ten wiersz, co ci wczoraj dałem?

— Pokazałem.

— Podobał jej się?

— O, tak, musiał się spodobać, bo powiedziała: tego z pewnością ten idjota sam nie napisał.

Na co się patrzy w teatrze?

— Czy byłaś na premjerze?

— Byłam.

— A ciekawe było przedstawienie?

— Niebardzo. Nie wiem, czy spostrzegłam więcej, niż dwa oryginalne uczesania w całym teatrze już razem z lożami.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś we wtorek, 15. bm. o godz. 8,15 w hotelu Lengninga posiedzenie komisji gospodarczo-imprezowej. Jutro w środę, 16. bm. posiedzenie zarządu. Komplet konieczny.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 16. bm. o g. 7

Wydział Tow. Bielawy. Dziś o godz. 20 w lokalu p. Ferenca zebranie.

Zebranie Pracowników Biurowych odbędzie się w środę, 16. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na zebranie mają wstęp pp. pracodawcy i pracownicy biurowi.

„Lutnia". Dziś lekcja śpiewu o godz. 8,15 wiecz. Uprasza się o konieczne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek, 15. bm. o godz. 8 wiecz. w sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu we wtorek, 15. bm. o godz. 19,30 u p. Bielawskiego ul. Szczecińska.

Koło Abstynentów Szkół Wydziałowych. Roczne walne zebranie we wtorek, dnia 15. bm. o godz. 19,30 w sali szkoły wydziałowej męskiej ul. Konarskiego 7.

Sokół VII. Dziś we wtorek zebranie zarządu o godz. 20 w lokalu p. Komarnickiego, Toruńska nr. 112.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 15. bm. o godz. 19,30 w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego.

„Sokół" I. i III. Dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie zarządów „Sokoła" I. i III. w sekretarjacie „Sokoła" I. przy ul. Śniadeckich 18, w lokalu druha Żółkiewicza.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 kwietnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00— 54,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 95,00—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 45,00 —000,00
5% Pożyczka premjowa serja II 75,00— 74,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em. 000,00— 73,50
Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em. 000,00—045,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 15. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43.22½
franki szwajcarskie	172.20½
franki francuskie	34.79¼
marki niemieckie	212.07
guldeny gdańskie	172.74
szylingi austrjackie	125.13
liry włoskie	46.58
korona czeska	26.31¾.

Giełda warszawska

dnia 14 kwietnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	121,50	000,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	076,75	076,00	000,00
5-proc. poż. konw.	000,00	055,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—116,00
Bank Polski	168,00—000,00
Siła i Światło	101,00—000,00
Chodorów	145,00—145,50
Lilpop	25,50— 25,25
Ostrowiec	70,00— 00,00
Haberbusch	000,00—108,00

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 14 kwietnia. 1930.

Pszenica marchijska	263,00—266,00
Tendencja spokojna.	
Zyto marchijskie	168,00—165,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień browarny	188,00—200,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	175,00—187,00
Tendencja dla jęczmienia stała.	
Owies march. do stacji zał.	161,00—169,00
Tendencja mocna.	
Mąka pszenna	37,25— 29,25
Tendencja utrzymana.	
Mąka żytnia	24,00— 27,00
Tendencja utrzymana.	
Otręby pszenne	11,00— 10,25
Tendencja utrzymana.	
Otręby żytnie	11,25— 10,50
Tendencja utrzymana.	
Groch Victorja	24,00— 29,00
Groch jadalny polny	20,00— 23,00
Groch pastewny	18,00— 19,00
Peluszka	17,00— 19,00
Wyka	20,00— 22,50
Łubin niebieski	14,50— 16,00
Łubin żółty	20,00— 225 0
Seradela	32,00— 35,00
Śrót Soya	15,30— 16,00
Płatki ziemniaczane	15,20— 15,70
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00

Stan wody na Wiśle dnia 15 kwietnia rb.

Kraków 2,47, Zawichost 1.42, Płock 1.43, Fordon 1.80, Grudziądz 1.99, Piekło 1.63, Einlage 2.24, Warszawa 1.58, Toruń 1.74, Chełmno 1.71, Korzeniewo 2.21, Tczew 1.58. Schievenhorst 2.32.

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni pod liczbą 17 wpisano dzisiaj przy firmie Bank Ludowy spółdzielnia z nieograniczoną odp. w Bydgoszczy, że przedmiotem spółdzielni jest: 1. Udzielenie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 2. Redyskonto weksli. 3. Przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich płatnych okazicielowi. 4. Wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że dokonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego. 5. Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów wartościowych, państwowych samorządowych listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie i Związki, lub centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego. 6. Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego. 7. Przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego. 8. Zast. czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych. 9. Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych. 10. Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu wykonywać będzie spółdzielnia pozatem następujące czynności: a) kupno i sprzedaż walut zagranicznych na rachunek własny i obcy z zastrzeżeniem, że suma użyta na nabyte na własny rachunek waluty zagraniczne nie może być wyższa od 10% każdoczesnego kapitału udziałowego, b) kupno i sprzedaż papierów wartościowych na rachunek własny i obcy z zastrzeżeniem, że suma zużyta na nabyte na własny rachunek papiery wartościowe, niewymienione w punkcie 5 niniejszego paragrafu nie może być wyższa od 50% każdoczesnego kapitału udziałowego, c) udzielenie gwarancji na członków spółdzielni. Udział wynosi 1.000 złotych każdy członek spółdzielni wpłaca na udział rocznie przynajmniej 60 zł, wyższe wpłaty policza się tylko na rok bieżący. Jako członek Zarządu wybrany został Józef Starzyński kapitalista w Bydgoszczy. Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 24 stycznia 1930 r. wybrany został jako trzeci członek Zarządu Józef Starzyński z Bydgoszczy. Uchwałą walnego zebrania z dnia 18 marca 1929 r. zniesiono §§ 4, 11, 12, 31 i 33 statutu. Uchwałą z 26 lutego 1926 r. uchwalono likwidację filji Banku w Fordonie z dniem 1 kwietnia 1926 r. (9694

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Obuwie
męskie, damskie i dziecięce i obuwie sportowe Pepege kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (5654

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
70 morg., czysta hipoteka, ziemia pszenno - żytnia, własny opał, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz nadkompletny. Cena 40,000, wpłaty do 25,000, reszta na hipotekę 5—7 lat. Szkoła i kościół w miejscu, do miasta i dworca 4 klm. Krakowski, Runowo kraińskie, powiat wyrzyski. 9697

Tartak
3 gatr., 180 Hp., bocznica, w lesistej okolicy na Pomorzu z gospodarstwem rolnem 70 mórg, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Pomorze" do Dzien. Bydg. (9699

Restaurację 5641
i kawiarnię w mieście kąpielowem, najlepsze położenie, luksusowe urządzenie, z powodu stosunków familijnych sprzedam natychmiast. Zgłoszenia poważnych reflektantów 1065 Biuro ogłoszeń „Kurjer". Bydgoszcz, Parkowa.

Skład 5639
kolonjalny z towarem zaraz do odstąpienia. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg.

Dom
dla handlarza w centrum sprzedam. Wiad. w Dz. Bydg. 5637

Nowy
damski rower sprzedam. Wiad. ul. 3 Maja 9, I p. lewo. 5647

Płaszcz
męski, latowy, nowy i używany korzystnie sprzedam. Dworcowa 65, skład. (7941

Kiosk
w doberm położeniu tanio na sprzedaż. Oferty pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. 9713

KUPNA

Za gotówkę
kupię zaraz bufet, kredens ciemny dąb. forn. Zgłoszenia przyjmuje agentura Dzien. Bydg. H. Rychłowskiej w Szubinie. 9738

POSADY WOLNE

Czeladnik
piekarski, który samodzielnie pracować potrafi, może się zgłosić. A. Barth, Warszawska 21. 5658

Pomocnika
i fryzjerkę poszukuję zaraz. Jarzyna, Sniadeckich 9a. 5650

Kamasznik
majster, który umie prowadzić samodzielnie warsztat potrzebny zaraz, (stała posada). Oferty z podaniem pensji skierować T. Klein, Chojnice, ul. Gdańska 8. (9736

Marszantka
potrzebna zaraz. Dworcowa nr. 83, Dembus. (5651

Krawców
poszukuję natychmiast. Św. Jańska 6. (5649

Rzeźbiarz
natychmiast potrzebny. Malborska 5. 9719

Fryzjera
na wypomóżkę przyjmę. Poznańska 6. 9712

Chłopak
do posyłek albo uczeń może się zgłosić. Gdańska 53, piekarnia. 5657

Służącego
i kucharkę z bardzo dobremi świadectwami poszukuję. Odpisy świadectw przesyłać Toruń, Fredry 12, wojewodzina Lamot. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9735

Służąca 9693
z pościelą potrzebna. Św. Trójcy nr. 1 a, parter lewo.

Panienka 5638
do dzieci, tylko z szyciem potrzebna zaraz. Adres wskaże filja Dz. Bydg.

Młodsza
służąca zaraz potrzebna. Słomiński, Orła 5. (9703

Potrzebna
dziewczyna do szycia, ul. Podgórna 1, Lesman. 9671

Zdarza się często
iż na ogłoszenia pod szyfrą dołącza się fotografje i oryginały świadectw, chociaż ogłaszający wcale tego nie żąda. Do zwrotu takowych nic nas nie obowiązuje i za zgubę Wydawnictwo nie odpowiada.

Młody
pomocnik krawiecki może się zaraz zgłosić. Sienkiewicza 1a, II ptr. (5659

Uczeń
biurowy potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kanc. adwokackiej. Zgłosz. adwokaci Michnik i Bloch Mostowa 9. (9722

Służąca
przychodnia na cały dzień potrzebna. Bydgoszczanka, Hermana Frankego 3. 9725

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Restauracja Zagłoba, Gdańska 165. (9726

Dziewczyna
16-letnia do dziecka może się zgłosić. J. Kubanek, Sniadeckich 6a. 5644

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharz
z dobrą praktyką poszukuje posady na sezon lub stałą. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Oszczędny". (9734

Młody
pomocnik ogrodniczy, pracowity, obeznany w swym zawodzie poszukuje posady samodzielnej lub jako pomocnik zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomocnik" do Dz. Bydg. 9729

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
20 morgowe z mieszkaniem dobra ziemia w Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. Pomorska 60, II piętro lewo. 5648

Kino
do 500 miejsc w większem mieście Pomorza wydzierżawię poważnemu fachowcowi na bardzo dogodnych warunkach. Oferty listem poleconym do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „G. K.". 9737

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokoi do wydzierżawienia, ul. Zduny 5, gospodarz. 5646

Mieszkanie
2—3 pokojowe, czynsz miesięczny lub roczny odda Loska, Sniadeckich nr. 22, I ptr. 5642

Mieszkania 5645
1 pok. kuchnia, 2 pok. kuchnia, roczny czynsz odda „Norma", Królowej Jadwigi 18, Sniadeckich 6.

POKOJE

Pokój
umebl. Poznańska 22, II p. lewo. 9721

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Kościuszki 51, II l. (5652

Pokój
do wynajęcia. Sienkiewicza 17, p. pr. 5653

Pokój
wynajmę. Chrobrego nr. 2, parter. 5656

Pokój
elegan. umebl. Bocianowo nr. 33, piętro. 5655

Pokój
umebl. z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu wynajmie. Grunwaldzka 23, II piętro pr. 9724

RÓŻNE

Unieważniam 9705
zgubioną książeczkę wojskową. Feliks Gorczak.

Wspólnika
do biura i organizacji z gotówką 15.000 zł., które będą na I hipotece zabezpieczone poszukuję. Oferty pod 15.000 do Dzien. Bydg. (9718

Odwołuję
zniewagę przeciw p. Kozłowskiemu rzuconą u p. Pajzderskiego. Zmudziński. 5660

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

POLECENIA

Nagrobki
pomniki najtaniej Fabryka „Polon", Gdańska 107. 9366

Materace
patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Urocza, wejście Kowalska 5. (4095

Fortepjany
pianina stroi, naprawia odpowiednio Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16 róg Mostowej, tel. 273. (9183

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Meble
Jadalnie, sypialnie, ładne kuchnie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (9454

Cukiernia Europejska
poleca na święta torty mazurki, babki znanej dobroci oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje starannie Gdańska 133. Telefon 1518. 5446

Polecam
ser tylżycki jakości połtłustej, dobrze krający cena od 1 zł począwszy w całych i połwałach. Mleczarnia I. Diesler, Wielkie Słońce, poczta Subkowy, pow. Tczew. 9519

Przyjmuję
wszelką bieliznę w dom do prasowania po cenach zniżonych. Kurowska, Gdańska 157, III. (5628

Odnawiam
uszkodzone meble. Ugory nr. 47, stolarnia wpodwórzu. 9654

Hafty
i mereżki wszelkiego rodzaju oraz najmodniejszy haft „Toledo" wykonuje „Alicja" Jagiellońska 22, I p. obok Województwa, telefon 1679. (9649

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
190 mórg pszenno buraczana ziemia, kompletne inwentarze, cena 100 000, wpłaty 70 000; 170 mórg 75 000; 150 mórg 65 000; 100 mórg 45 000 sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80

Kamienica
3 piętrowa komfortowa, dochód roczny 12 000, cena 110 000 wpłaty 55 000 kamienica centrum miasta, interesami, dochód 14 000, cena 12000 i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Dom
sprzedam w centrum miasta powiatowego (Pomorza), wielki garnizon wojskowy na miejscu, kompletnie urządzona kawiarnia i restauracja, zupełnie nowoczesne z pełną i zapewnioną koncesją alkoholową, własna piekarnia ciast. Natychmiast do przejęcia z powodu wyjazdu właściciela, wpłaty 20.000 zł. Zgł. Józef Nowacki, Chełmno n/W. Dworcowa 43. 9233

Dom
piętrowy z oficyną w centrum Bydgoszczy wprost od właściciela sprzedam, cena 40.000 zł., wpłata 20-25 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Centrum Bydgoszczy". (9402

Skład
nadający się na każdą branżę z urzędzeniem, przyległy pokój z powodu choroby tanio na sprzedaż. Of. pod „Spieszne" do Dz. Bydg. 9665

Skład 9664
z urządzeniem, przyległym pokojem i komórką zaraz korzystnie sprzeda. Oferty pod „K. C." do Dz. Bydg.

Skład
zaprowadzony, galanterji skórzanej, art. do podróży, zabawek itd. w centrum, wraz z towarem i urządzeniem z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa bez odstępnego od właściciela, 3 pokoje i kuchnia, tanio na sprzedaż. T. Wacławski, Chełmno, ul. Marszałka Focha 2. 5605

Zakład 5421
fryzjerski w mieście 6000 mieszkańców bardzo korzystnie na sprzedaż. Marjan Rubiś, Koronowo.

Skład
przy ul. Sniadeckich 45 do wydzierżawienia. (9673

Oberża
z składem kolonjalnym, 30 mórg ziemi, 2 morgi łąki, jedyna w miejscu, domena i wieś, 10 minut od stacji kol., zabudowania nowe masywne zaraz na sprzedaż. W. Dirks, Jaszcz poczta Osie pow. Swiecie. 9656

Niebywała
okazja! Z powodu zamiany przedsiębiorstwa sprzedaję powozy, bryczki, szory wyjazdowe i robocze, kanapy, leżanki, materace, galanterja skórzana i do podróży tapczany i krzesła po znacznie zniżonych cenach T. Wacławski, Chełmno, ul. Marsz. Focha 2. (5606

Jaja
wylęgowe od kur, rasa: Czarna Miniorka szt 40 gr. koszta, opakow. ponosi kupujący. Marquardt Kurt Kamionka, poczta Turzno, pow. Toruń. (8070

Butelki
apteczne, do wódek, win, do wód mineralnych i gazowych, słoje, gąsiory, butle, demjony, balony gołe i oplatane, również butelki kolorowe do piwa, można nabyć po cenach konkurencyjnych w Hucie Szkła „Nieborów" pod Łowiczem, poczta Belchów". (7589

Wyprzedaż
zupełna sukien, sukienek, trykotaży i galanteryj z powodu likwidacji interesu. Władysław Hellwig, Długa 53. (8200

Zegar
stojący czarny, okazyjnie bardzo tanio na sprzedaż. Szymański, Chwytowo 16. Tel. 2114. 9599

Większa
ilość kapusty kiszonej pierwszego gatunku tanio na sprzedaż. Spedytor Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. (9605

Para
ciężkich koni na sprzedaż. Spedytor Lambert Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 9604

Na sprzedaż:
biurko i stół do rozciągania, pianino, 2 szafy żelazne 1—2 drzwiowe, kuchnia i różne krzesła. Spedytor L. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. (9606

Radjo
3 lampowe sieciowe okazyjnie na sprzedaż. Sienkiewicza 9, parter lewo. 9674

Fortepjan 9640
dobrze utrzymany za 420 złotych na sprzedaż. 20 Stycznia 13, parter.

Maszynę
do szycia Singera tanio sprzedam. Zduny 20a II ptr pr. 5617

Elegancki
płaszcz letni i suknię na średnią figurę tanio sprzedam. Al. Mickiewicza 5, II p. prawo. (5425

Wiertarkę
stalową, patentową sprzeda tanio Bazar, Poznańska 26. (9645

Wóz
roboczy tanio na sprzedaż. Nowodworska 51. 9702

Toaletka
korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. 5640

Elegancki
samochód „Buik", 6 cyl., sportowy, otwarty, jak nowy, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Buik" do Dzien. Bydg. (9700

Sypialka
ładna, do malowania 270 zł. na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 2. (9675

Wózek
dla dzieci używany tanio na sprzedaż. Bernardyńska 10, I ptr. prawo. (9709

Rower
nowy tanio sprzeda Wróblewski, Plac Piastowski nr. 12. 5643

Jamnik
tanio na sprzedaż. Bielicka 17. 9670

KUPNA

Kupię
dom nowy w Bydgoszczy, tylko w śródmieściu, przy wpłacie 50.000 zł. Zgłoszenia do „Par" Bydgoszcz pod „Dom". 9434

Każdy
może zarobić miesięcznie 500 złotych i więcej przez odwiedzanie klienteli prywatnej. Zgłosz. Dąbrowa-Chełmińska, A. Górzyński. (5554)

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie z znajomością stenografji polskiej i niemieckiej na Pomorze potrzebna. Zgłoszenia z podaniem pretensji i referencji składać pod „Zboże" do Dzien. Bydg. (9628

Podróżujących
obrotnych poszukuje, pensja 100 zł. 10% prowizji. Znaczek dołączyć. Zgłosz. do „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „54, 149". (9647

Agenci
odwiedzający rolników Poznańskiego i Pomorza, zabrać mogą na wysoką prowizję lecznicze środki bydła. Zarobek do 50 zł dziennie. Zgłosz. „Dom Wysyłkowy" Ostrzyce, pow. Kartuzy. 9663

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14. 9691

Poszukuję
zaraz ucznia piekarskiego. Piekarnia W. Specht, Sienkiewicza 34. 5611

Młode
dziewczę do 2 dzieci zaraz potrzebne. Sokola 5. Zgłosz. od 4 godz. (9672

Kucharka
znająca dobrą kuchnię do hotelu, za dobrem wynagrodzeniem potrzebna od 1 maja. Warunki i świadectwa pod „Kucharka" do Dzien. Bydg. (9618

Panienka 9692
do dziecka potrzebna. Św. Trójcy nr. 1 a, parter lewo.

Uczciwa
dziewczyna do posługi zaraz potrzebna. Zduny 20 a II ptr. pr. (5616

Służąca
bez noclegu, lubiąca dzieci potrzebna zaraz. Bernardyńska 10, I ptr. prawo. 9708

Nasze wydania świąteczne

ukażą się

w piątek 18-go i w sobotę 19-go kwietnia rb.

o znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości.

Wobec sezonu wiosenno - latowego polecamy bogate te numery wielkanocne PP. Kupcom i Przemysłowcom szczególnie do zareklamowania się, gdyż

wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarant. bezwzględną skuteczność reklamy.

Aby umożliwić nam ładny, efektowny i celowy układ reklam oraz dla zapewnienia miejsca wszystkim ogłoszeniom, prosimy o nadesłanie zleceń

do czwartku, 17 kwietnia rb. godziny 6-tej wieczorem.

Administracja Dziennika Bydgoskiego.

KLISZE REKLAMOWE wykonujemy w własnym zakładzie w przeciągu 24 godzin.

Poszukuję
kupna wodnego młyna z turbiną w dobrej okolicy z nowoczesnem urządzeniem do przemiału 60—100 ctr. zboża dziennie. S. Mężydło, Sliwice p. Tuchola. 9360

Fotograf
kupi aparat fotograficzny 13×18 z objektywem lub bez, również kupię szerokokątny objektyw (Weitwinkel). Chwytowo 18. 9720

LEKCJE

Korepetycji
udzielę 2—3 uczniom klas wstępnych. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Korepetycje". 5623

Korepetytor
dla ucznia 5 klasy gimnazjum Humanistycznego „Pharmachemia" potrzebny. Mickiewicza 2. (5629

POSADY WOLNE

3000 złotych
miesięcznie zarobią inteligentni, energiczni. Poważna działalność handlowa. Kapitał nie potrzebny, obroty finansuje centrala. Możność natychmiastowego zarobkowania. Zgłosz. Łódź, B. poczta główna, skrytka 501. (8643

Samodzielny
pomocnik malarski potrzebny zaraz. Komowski, Solec Kujawski. 5621

Czeladnik
piekarski oraz cukierniczy potrzebny. Sienkiewicza 41. (9706

Podróżujących
odwiedzających restauracje i składy spożywcze na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuje Wytwórnia soków i ekstraktów, Trzemeszno, Plac Kilińskiego. (9662

Poljera
budowl. na stałą pracę z kaucją 4—10 000 i udział w zyskach poszukuję natychmiast. Of. pod „Zysk" do Dz. Bydg. 9669

Dzielnego
lakiernika na własny rachunek poszukuję, ul. Ks. Czartoryskiego 13. 9643

Dentystka
asystentka lub technik dent. potrzebny od 1 maja br. na prowincję. Reflektuje się na dobre siły fachowe. Zgłosz. z podaniem warunków i odpisami świadectw skierować do Dzien. Bydg. pod „Z. D. Z. M. M."(9660

Panienka
z dobrego domu, chcąca się wyuczyć gotowania i gospodarstwa wiejskiego może się zgłosić jako elewka. Tamże potrzebna dziewczyna do pomocy przy kuchni i doju. Maj. Trzebskiepole p. Trzepczyk pow. Chełmno. (9659

Poszukuję
czeladnika fryzjerskiego z trzyletnią praktyką na stałą posadę do samodzielnego prowadzenia interesu zaraz lub od 1. 5. 1930 r. Zgłosz. Antoni Czarnowski, fryzjer, Smętowo, p. Gniew. (9657

Pomocnik
fryzjerski dzielny, potrzebny. Dworcowa 10. 5624

Potrzebna
dziewczyna do szycia, ul. Podgórna 1, Lesman. 9671

Służąca
tylko osoba starsza z dobrem gotowaniem i umiejąca sprzątać, czysto utrzymać dom, może się zaraz, względnie od 1. 5. zgłosić. Pensja obojętna. Ajferowa, Dworcowa 20, III p. lewo. 9711

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowy
z ukoń. szkołą Handlową, obeznany w wszystkich systemach księgowości oraz księgowości Wlkp. Izby Rolniczej i pisaniem na maszynie, dobrem świadectwem oraz referencje, poszukuje posady zaraz lub od 1 maja 1930. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Handlowe". 9658

Księgowy-bilansista
rutynowany, poszukuje samodzielnej posady w Bydgoszczy lub w jednem z okolicznych miast. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Bilansista". (5572

DZIERŻAWY

Dom
o 9 pokojach z kuchnią, chlewami i ogrodem wydzierżawi Hr. J. Alvensleben, Ostromecko pow. Chełmno. (9522

MIESZKANIA

Mieszkanie 5626
3—4 pokoje nowoczesne poszukuję, czynsz na 2—3 lata zgóry. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „M. M."

Samotny
poszukuje małego mieszkania. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „Spokojnie". 5630

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia za zwrotem remontu. Stroma 60. (9710

Mieszkanie
6 pokoje, w najpiękniejszej okolicy zaraz wolne. Zgł. pod „Kwiecień" do filji Dz. Bydg. (5492

POKOJE

Pokój
dla 2 panów. Sienkiewicza 52, I pr. (9598

Pokój
elegancki. Kościuszki 34, II lewo. 5599

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Al. Mickiewicza 1, II pr. 5618

Pokój
2 panom wynajmę. Dworcowa 51, II prawo. 5619

Pokój
umebl. do wynajęcia. Błonia 1, I piętro. 9646

Pokój
balkonowy duży z osobnem wejściem dla panów z utrzymaniem zaraz lub pierwszego wynajmę. Wileńska 3, II piętro lewo. 5625

1—2
próżne pokoje na biuro, ewent. dla spok. bezdz. małż. Gdzie? wskaże filja Dzien. Bydg. (5636

Pokój
umeblowany. Paderewskiego 10, III lewo. (5627

Pokój
skromny wynajmę. Warmińskiego 3, I ptr. lewo. 9698

Mały
pokój umebl. do wynajęcia zaraz. Wiad. Siemiradzkiego 1, parter prawo. 9689

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Długa 7, II. 9668

Pokój
wynajmę. Jezuicka 13, III Müller. 9707

Pokój
do wynajęcia. Grudziądzka 3, w podwórzu I piętro prawo. (9686

Pokój
wynajmę zaraz dla intel. pana lub oficera, osobne wejście. Sw. Trójcy nr. 10, dom ogrodowy, II piętro lewo. (9679

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 24, parter. (9678

Separatny
pokój. Długosza 16, I lewo. (9704

Skromny
pokój dla panienki. Długosza 14, p. 9699

RÓŻNE

Używajcie
stale Krem Żukowskiej, inny dla każdej cery. (5631

Przyszłość
przepowiada podług chiromacji - astrologji, przyjezdna. Plac Piastowski 7, I piętro. (8547

14.000 dol.
wypożyczę na I. miejsce na 3—5 lat na 12%, ewtl. przy tej wpłacie kupię kamienicę. Zgłoszenia Jeżewski, Główna Poczta, poste-restante Poznań. 9368

Poszukuję
pożyczki na I hipotekę 4000 zł, nowy budynek. Kempiński, Leśna 18. (9642

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową. Stanisław Pamrowski. 9561

Radjoamatorzy!
Wielka zniżka cen, duży wybór. Zakłady Radjotechniczne inż. Jankowscy Sniadeckich 2. (9384

Który
starszy, niezależny pan, idealista dałby mi serdeczną, bezinteresowną przyjaźń. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Czeremcha". (9688

MATRYMONJALNE

Wykształcony
mistrz rzemieśl. posiadający skład i mieszkanie, bezdzietny, będący z żoną swą w rozwodzie, zapozna lepszą panienkę lub wdowę, która chciałaby podzielić z nim wesele i smutek. Zgłosz. pod „9667" do Dz. Bydg. 9667

Kulturalny
usytuowany Wlkp. zapozna solidną, ładną Bydgoszczankę. Oferty pod „Ewtl." do filji Dzien. Bydg. 5620

Kupiec
restaurator, dzierżawca większego przedsiębiorstwa, lat 28, średniego wzrostu, dobrego usposobienia, dzielny w swym zawodzie, poszukuje dobrego charakteru panią z majątkiem do 30,000 zł dla wspólnego dobra, celem ożenku. Zgłoszenia wraz fotografją uprasza się do filji Dzien. Bydg. pod „Restaurator". Sprawę traktuje się poważnie i dyskretnie. 5622

Ożenek!
Gospodarz lat 50, szuka roboty na gospodarstwie wiejskiem, później ożenek. Panie wdowy, starsze panny przyślą swój adres pod „U. J. B." do Dzien. Bydg. 9641

†

Dnia 13 bm. o godzinie 7,30 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, brat, teść, dziadek i wujek ś. p.

Marcin Starkowski

w 77 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godzinie 5-tej popoł. z kostnicy na cmentarzu szwederowskim. (9715

Obwieszczenie. Termin do rozpoznania sprawy odroczenia wypłat na majątkiem firmy **„Morgentern i Stoiński"** właściciele **Kazimierz Morgenstern, Ludwik Gregrowicz, Ludwik Nowicki,** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 88, wyznacza się na dzień **28 kwietnia 1930 r.** o godz. 11-tej przed poł. w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 13. Wzywa siś wierzycieli powyższej firmy, aby jawili się w terminie wyznaczonym, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (9595

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. Gdy w postępowaniu upadłościowem kupca **Tadeusza Pawińskiego z Wysokiej** z wierzycieli nie złożył funduszu wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, zastanawia się postępowanie dla braku masy, wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. 9733

Wyrzysk, dnia 11 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie zapobiegawczej kupca **Władysława Malicha z Wyrzyska** udziela się dłużnikowi dalszego odroczenia wypłat na przeciąg 2 miesięcy to jest do **dnia 21 czerwca 1930 r.** (9732

Wyrzysk, dnia 12 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedam przy **ul. Grudziądzkiej 13** (Fabryka ram owalnych i okrągłych) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: **kompl. urządzenie warsztatu z maszynami do wyrobu ram oraz większą ilość ram gotowych i niewykończonych.**

9687) **Woźniak,** kom. sąd. z pol.

Ostrzeżenie!

Niniejszem ostrzegam publicznie, że za wszelkie oszczerstwa i obelgi rzucone przeciw mnie jakoteż mej rodzinie, związane z wypadkiem zabójstwa leśniczego ś. p. Z. Borowskiego przez kłusowników w leśnictwie Borowymłyn w dniu 2. X. 1929 r. będę dochodził swych praw na drodze sądowej. (9661

Państw. leśn. Płochocin, dnia 9. IV. 1930 r.

E. Wirkus, leśniczy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzezeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.